

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ POMORSKI
DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA



DZIEŃ GRUDZIADZKI
DZIEŃ TCZEŃSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok XLIV

Redakcja i Administracja:
Gdańsk, Kaszubski Rynek 21Telefon 214, 94
Konto czek. P. K. O. 210.298

Nr. 31

Zwycięstwo ulicy

**Rząd Daladiera padł pod naporem zrewoltowanego Paryża
B. prezydent Gaston Doumergue tworzy nowy gabinet**

Paryż, 8. 2. (Pat). RZĄD PREMIERA DALADIERA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. DYMISJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Premier Daladier oświadczył przedstawicielom prasy, że postanowił ustąpić, aby uniknąć rozlewu krwi.

Wiadomość o ustąpieniu rządu Daladiera została przyjęta z wielkim zadowo-

leniem. Na giełdzie paryskiej kiedy dowiedziano się o dymisji rządu wznoszono okrzyki i śpiewano Marsyljanke.

Prezydent Lebrun zwrócił się do byłego prezydenta Doumergue'a, proponując mu podjęcie się misji tworzenia nowego gabinetu. Doumergue nie przyjął jednak propozycji prezydenta Lebrun.

wielkie bulwary. Policja nie przeszkadzała tej manifestacji. Kupcy i właściciele kawiarni pośpiesznie zamykali sklepy, zapuszczając żaluzje i sprząając stoliki z tarasów kawiarni.

Manifest opozycji

Paryż, 8. 2. (Pat). Deputowani opozycji Tardieu, Cathala i Mandel zapowiedzieli WYDANIE MANIFESTÓW DO NARODU FRANCUSKIEGO.

Brawa i wiwaty za wiadomość o ustąpieniu rządu

Paryż, 8. 2. (Pat). Wiadomość o ustąpieniu rządu podały dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach dopiero o godz. 14.30.

W tym samym czasie zaczęto te wiadomości wyświetlać na ekranach reklamowych. Publiczność przyjmowała te informacje z wybuchami radości i śpiewami „Marsyljan-ki”.

Batalion plechoty przed Pałacem Burbońskim

Paryż, 8. 2. (Pat). O godzinie 22 przed pałacem burbońskim rozlokowany został batalion 64 pułku piechoty.

Podczas manifestacji przed ministerstwem marynarki potłuczono wiele szyb na pierwszym piętrze budynku.

Dymisja gabinetu

była niezbędną dla uspokojenia tłumów

Paryż, 8. 2. (Pat). Wypadki, poprzedzające dymisję gabinetu Daladiera miały przebieg następujący:

Wydarzenia ostatniej nocy miały prawie natychmiastowy oddźwięk. Od wczesnego ranka premier Daladier konferował kolejno z przewodniczącym senatu i izby deputowanych. Obaj przewodniczący po rozmowie z premierem udali się do prezydenta republiki. Wszyscy doszli do przekonania, że W OBECNYCH OKOLICZNOŚCIACH DYMISJA GABINETU BYŁABY NIEZBĘDNĄ DLA USPOKOJENIA TŁUMÓW.

Premier ponadto odbył konferencję z przywódcami dwóch najpoważniejszych grup większości w izbie, mianowicie z Herriotem, jako przedstawicielem radykałów i

Blumem oraz Frossardem, jako przedstawicielami socjalistów Slio. W czasie tej rozmowy przeważało również to samo zdanie co do podania się do dymisji premiera Daladiera.

Po kilku rozmowach z ministrem spraw wewn. Frottem, który przyłączył się do tego zdania, premier Daladier postanowił natychmiast złożyć dymisję w ręce prezydenta republiki.

O godz. 13.30 premier udał się do pałacu Elizejskiego, celem powiadomienia o tem prezydenta Lebrun. Po powrocie na Quai d'Orsay o godz. 14 Daladier zapoznał przed stawiciele prasy ze swoim postanowieniem, które było wynikiem jedynie chęci uniknięcia rozlewu krwi.

Krwawe demonstracje na placach Opéry, Zgody, Giełdy i Magdaleny bezpośrednim powodem upadku Daladiera

Paryż, 8. 2. (Pat). Bezpośrednim powodem ustąpienia rządu premiera Daladiera były MANIFESTACJE, JAKIE SIĘ WCZORAJ POWTÓRZYŁY NA PLACACH OPERY, MAGDALENY I PLACU ZGODY.

Około godz. 14 na bulwarach nastąpiło starcie między demonstrantami a policją. Manifestanci nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się, wobec czego nastąpiła wymiana strzałów. W wyniku strzelaniny 4 osoby zostały ranne.

Do wielkich zaburzeń doszło NA PLACU GIEŁDY. Pod wpływem oburzenia agencji giełdowej rzucili się na 8 policjantów, usuwając ich siłą z przed gmachu giełdy.

O godz. 13 proklamowano na giełdzie 1-minutowe milczenie na znak żałoby po zabitych wczoraj ofiarach manifestacji. Bezpośrednio potem odbyła się manifestacja, przyczem demonstranci wznosili okrzyki „Precz z rządem zabójców!”.

Paryż, 8. 2. (Pat). W ciągu wczorajszego popołudnia aż do wieczora odbywały się na placu Zgody i na ulicy Royal manifestacje, w których brali udział członkowie różnych ugrupowań politycznych, przede wszystkim zaś młodzież uniwersytecka. Co chwila dawały się słyszeć okrzyki „Precz z mordercami!”. Gwardja kilka razy szarżowała w tłum z obnażonymi szabłami. Wieu jest rannych. Manifestanci na szarżę odpowiadali gradem kamieni.

Około godz. 18 zapanował stosunkowy spokój, ale już w chwilę potem zepchnięci na ulicę Royal manifestanci zajęli jezdnię, na której poczęto budować barykady, o które rozbiły się atakujące tłum patrole policyjne. Manifestanci dobiegali do koni, z których spadali jeźdźcy, zabierali siodła i uprząż i podpalali to wszystko. W starciu zostało rannych wiele osób.

O godz. 17 uformował się wielki pochód.

Demonstranci w zwartych szeregach trzymając się za ręce, szli aż do bulwarów. Na czele pochodu szedł chorąży, niosący sztandar o barwach państwowych. Ze śpiewem Marsyljan-ki manifestanci obchodzili

Jedynie rząd jedności narodowej może uratować Francję przed chaosem rewolucji

Paryż, 8. 2. (Pat). Deputowani Paryża i radni miejscy odbyli wczoraj posiedzenie, na którym postanowiono wysłać do prezydenta republiki delegację z prośbą, aby utworzył rząd jedności narodowej, zbudowany ponad partiami politycznymi.

Ze względu na powagę okoliczności zda-

je się być niewątpliwym, że prezydent republiki będzie starał się jak najszybciej rozpubliki będzie starał się jak najszybciej rozwiązać kryzys ministerjalny. W kołach politycznych uważają, że logika domaga się, aby dla uspokojenia umysłów stworzono rząd jedności narodowej, o ile możliwości

rządu, będącego zdala od waśni partyjnych i grupujących w swoim łonie przedstawicieli najważniejszych partii rządowych pod kierownictwem szefa, którego autorytet byłby uznany przez cały kraj, jak np. byłego prezydenta Doumergue lub przewodniczącego senatu Jeanneneya.

Minister Pieracki o „Słowie Pomorskim” Wyjaśnienia w Komisji senackiej

(o) Warszawa, 9. 2. (tel. wł.) Pan Minister Spraw Wewnętrznych Pieracki na komisji budżetowej Senatu wygłosił przemówienie, w którym m. in. poruszył sprawę zdemolowania „Słowa Pomorskiego” w Toruniu:

„Chciałbym, ażeby wspólnie zenną komisja tę rzecz przeanalizowała, nie tylko pod względem prawnym, ale także z punktu widzenia ideologicznego, co tutaj niewątpliwie odegrało zasadniczą rolę. Jeżeli pewną grupę obywateli w prasie się zożydza, jeżeli robi się wycieczki przeciwko autorytetowi Marszałka Piłsudskiego, jeżeli atakuje się Głowę Państwa i wybitnych działaczy — jasną jest sprawą że są to rzeczy niedopuszczalne. Tego ro-

dzaju metody muszą być niejednokrotnie bardzo ostro karane przez władze administracyjne, bo jeżeli one tego niedopatrzą może to wywołać pewne zadrażnienia psychiczne, które potem mogą pociągnąć za sobą poważne skutki.

W Toruniu grupa 25 — 30 ludzi w podnieceniu powybiła szyby a na drugi dzień prezes Zw. Strzeleckiego oświadczył władzom że to byli strzelcy i prosił o pociągnięcie ich do odpowiedzialności. Ponieważ nie wskazał nazwisk, prokurator musiał wdrożyć indywidualne dochodzenia. Te dochodzenia trwają. Ta strona niema zamiaru ukrywać czegokolwiek, a taksamo władze administracyjne nie mają tego zamiaru.

B. prezydent G. Doumergue przyjął misję tworzenia gabinetu

Paryż, 8. 2. (Pat). Na skutek prośby wielu wybitnych osób ze świata politycznego m. in. przewodniczącego senatu Jeanneneya i przewodniczącego izby deputowanych Bouissona były prezydent Doumergue przyjął misję utworzenia rządu. Doumergue zastrzegł sobie jednak postawienie pewnych warunków.

Były prezydent Doumergue przyjeżdża dziś rano do Paryża.

Rozwiązanie parlamentu warunkiem nowego premiera

Paryż, 8. 2. (Tel. wł.). Agencja Havasa dowiadyuje się, że zdaniem kół miarodajnych Doumergue podejmie się utworzenia rządu pod warunkiem, iż będzie mógł rozwiązać izby i rozpisac nowe wybory, gdyby tego zasza potrzeba.

Od „Saisonstaatu” do mocarstwa

Wynik mądrej i przewidującej pracy

Przemówienie ministra spr. zagr. p. Becka w senackiej Komisji Spraw Zagranicznych dało nie tylko pełny obraz sytuacji Polski w stosunku do świata zewnętrznego; ze słów bowiem p. Becka można ponadto wysnuć poglądy na rolę, jaką Polska obecnie odgrywa w Europie.

Ażby sobie tę rolę unaocznic, warto cofnąć się myślą w niedalekie — ale jakże już odległe czasy. Ledwo dziewięć lat minęło od chwili „Locarna”, kiedy to Polska w koncercie mocarstw europejskich odgrywać musiała upokarzającą i smutną rolę „piątego koła u wozu”, kiedy musiała — dosłownie: musiała z uśmiechem na ustach godzić się na wszystkie decyzje, które podejmowali moiżni tego świata, bo... kżoby się tam liczył z ówczesnym ministrem spraw zagr., jako reprezentantem państwa „nowego” i „młodego”, a w dodatku okrzykanego jako t. zw. „Saisonstaat”.

Od tego czasu — jakąż zasadniczą zmianą!

Wtedy zawsze ktoś przeinawiał „w naszym imieniu”; wtedy nas „zastępowano” i klepano protekcyjnie po ramieniu; wtedy byliśmy — jak to w Berlinie ze złośliwą ironją mówiono — „das Sorgenkind” Europy; wtedy dawano nam przyrzącielskie rady, byśmy grzecznie przyjmowali wszelakie decyzje; wtedy mógł każdy używać sobie w Genewie na „skarżach” i „zażaleniach”, od Lloyda George’a począwszy, a na podróżujących reporterach kończąc, — każdy mógł bezkarnie pisać artykuły, broszury, książki oczerniające Polskę i „ostrzegające” przed nią Europę. Wtedy byliśmy jako państwo w pozycji zaledwie — obronnej.

A dziś? Dziś słowa polskiego ministra spr. zagranicznych wygłoszone w Warszawie obiegają świat cały i są zarówno oczekiwane jak i słuchane jako pierwszorzędne zdarzenie w polityce europejskiej. Dziś expose jest wyrazem poglądów państwa, które na Wschodzie Europy stało się mocarstwem, — państwa, które już nie chowa się pod „skrzydła protektorskie”, nie czeka, by je ktoś z opresyj wyciągał, nie prosi, by je „zastępowano”, — państwa, które samo bez niczyjej pomocy ustaliło pokojowy stosunek do swych sąsiadów, — państwa, które sztańdar idei pokoju dźwignęło wysoko i stało się tej idei niezłomnym i dla wszystkich widomym chorągwym.

Czemu przypisać tę tak gruntowną przemianę w przeciągu czasu tak krótkiego, bo nawet nie obejmującego dziesięciu lat?

My w Polsce uświadomiamy sobie dobrze przyczyny tej ewolucji, bo od osmiu lat jesteśmy świadkami planowej i systematycznej, mądrej i przewidującej akcji, zmierzającej do normalizacji naszych wewnętrznych stosunków społecz-

nych i gospodarczych, — akcji, której widomymi rezultatami są właśnie: narastanie powagi Polski w świecie, krzepnięcie siły państwa, zdobywanie przez państwo coraz silniejszej pozycji w koncercie mocarstw.

Marszałek Piłsudski jest nie tylko wkrzesicielem naszej Niepodległości, ale również i tą siłą, która po kilku pierwszych latach naszego państwowego bytu sprowadziła społeczeństwo z dawnej fałszywej drogi, przekreśliła działania szkodników i pchnęła Polskę na te tory, które doprowadziły wreszcie do mocarstwowej jej znaczenia w Europie.

Pozatem zaś Polsce dzisiejszej wolno i to powiedzieć, światu, że jest ona opoką idei pokojowej, ale jednocześnie jest opancerzona przeciw każdemu, kto by pokusił się o znaczenie spokoju na naszych

granicach. Mamy doskonale zorganizowaną siłę zbrojną, którą traktujemy jako instrument pokoju, a nie agresji, — i jako główną gwarancję nienaruszalności naszych granic.

Świadomość tego stanu rzeczy i tej roli, jaką pełni Polska, objęła świat cały. Liczą się z tem zarówno sąsiedzi, jak nasi sprzymierzeńcy.

Przedewszystkiem jednak wie o tem samo społeczeństwo polskie, zwłaszcza na Pomorzu. Świadomość, że jako państwo jesteśmy dziś siłą, nie tylko nie potrzebującą niczyjej obcej „pomocy”, ale decydującą o układaniu się stosunków w Europie i w świecie, daje każdemu państwu wo myślącemu obywatelowi zarówno powód do słusznej dumy, jak otuchę i bodźca do pracy nad dalszym umacnianiem Państwa nawewnątrz i nazewnątrz.

Zaden proletariusz nie ruszy palcem w walce przeciwko Traktatowi Wersalskiemu

Jeden z wybitnych kierowników egzekutywy moskiewskiej międzynarodówki Manuilskij, w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie partyjnym, ostro zaatakował Niemcy, Japonię i Anglię, jako „podlegaczy do wojny antysowieckiej”. Mówca zwrócił uwagę na zbrojenia Niemiec, zaznaczając, że Rzesza może wystawić milionową armję. Niemcy zamiast krucjaty antysowieckiej, osiągnęły zbliżenie między Związkiem Sowieckim a Polską i Francją. „Zaden proletariusz na świecie nie ruszy palcem, aby pomagać faszystowskiemu Niemcom w walce przeciwko Traktatowi Wersalskiemu”, zaznaczył Manuilskij.

Przechodząc do zagadnienia rewolucji światowej, mówca oświadczył, że komuniści w większości krajów nie opanowali dotychczas klas robotniczych. Partje komunistyczne, poza Związkiem Sowieckim liczą 860.000 członków, z czego 416.000 przypada na region sowiecki w Chinach.

Odgłosy w Berlinie po mowie min. Becka

Znamienne uwagi prasy o stosunkach polsko-sowieckich

Cała prasa niemiecka podaje na naczelnych miejscach przemówienie ministra Becka. Szereg wielkich dzienników zaopatruje przemówienie w obszernie komentarze.

„Deutsche Allg. Ztg.” podkreśla, że minister Beck przedstawił dokładnie i ściśle ogólny zarys polityki zagranicznej Polski.

Uwagi min. Becka o stosunkach polsko-niemieckich nie są aktem taniej uprzejmości, lecz wynikiem praktycznej współpracy, która powstała pomiędzy Warszawą a Berlinem i Gdańskiem od chwili dościsła do rzą-

du Hitlera. Bilans ten — kończy „Deutsche Allg. Ztg.” — powinien być zrozumiany przedewszystkiem w Paryżu.

„Lokal Anzeiger” zwraca uwagę, że minister Beck przeciwstawił Lidze Narodów pakt nieagresji z Niemcami i Związkiem Sowieckim, które to układy zawarte zostały poza instancjami międzynarodowymi.

Z punktu widzenia Niemiec można tylko ocenić korzystne odprężenie stosunków polsko-sowieckich. Pismo wyraża nadzieję, że oczyszczenie stosunków we wschodniej części Europy oddziała również przychylnie

na stosunki pomiędzy Niemcami i Sowiecami.

„Berliner Tageblatt” wypukła ustęp mowy, dotyczący Związku Sowieckiego tytułem: „Kontakt z Unją Sowiecką” i zwraca uwagę na aluzję ministra co do bliskiej podróży do Moskwy. Część mowy, dotycząca Ligi, zaopatruje dziennik tytułem: „Rezerwa w stosunku do Ligi”. Bardzo interesujące były wywody — pisze dziennik — z których wynika, że minister Beck raczej się odsunął, niż przyznał do Ligi Narodów. Dziennik przywiązuje dużą wagę do słów ministra, o rozluźnieniu węzłów, łączących grupę większych państw i o znaczeniu, które przywiązuje Polska do bezpośrednich stosunków pomiędzy państwami.

„Der Tag” podkreśla, że Niemcy przywiązują znaczenie do przyjaznego rozwoju stosunków polsko-sowieckich i widzą w tem swój specjalny interes Rzeszy, aby podróż polskiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy służyła również rozwojowi prawdziwego pokoju. Dziennik wyraża przekonanie, że nowa droga w stosunkach polsko-niemieckich przyczyni się bardziej do ustalenia pokoju i stworzy szczybły podatny grunt do gospodarczej rozbudowy, niż długoletnie rokowania w Genewie.

5 milionów na budowę tanich mieszkań robotniczych

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów postanowił podjęcie specjalnej akcji budowy mieszkań robotniczych w ramach tegorocznej kampanji budowlano-mieszkaniowej. Akcja ta dotyczy ma budowy domów o mieszkaniach pierwszej potrzeby, przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, t. zn. robotników oraz rzemieślników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł.

Na finansowanie budowy domów o mieszkaniach tego rodzaju przeznaczone będą środki, przewidziane na kredytowanie budownictwa mieszkaniowego w planie robót na rok 1934 Funduszu Pracy oraz Funduszu Inwestycyjnego w łącznej sumie około 5 milj. zł.

Celem wykonania tej akcji powołana będzie specjalna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością o kapitale zakładowym 500.000 zł. Do

spółki w charakterze udziałowców wejdzie Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Pracy; za zgodą ministra skarbu mogą wejść do tej spółki i inne instytucje państwowe.

Kredyty, przeznaczone na finansowanie budownictwa mieszkaniowego pierwszej potrzeby udzielane będą jedynie na budowę domów: 1) jednorodzinnych, 2) jednorodzinno-zbiorowych.

Maksymalny kredyt na budowę domu nie może przekraczać sumy, uzyskanej z przemnożenia zł. 5 tysięcy, względnie 4 tys. przez liczbę mieszkań w tym domu, jak również w żadnym wypadku nie może przekraczać 80 proc. kosztów budowy domu łącznie z gruntem. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 2 proc. w stosunku rocznym.

Dar P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Fundusz Szkolnictwa

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta złożyli do Jego dyspozycji sumę 500 zł. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeznaczył tę sumę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Nowi członkowie naczelnej Rady Adwokackiej

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował członkami Naczelnej Rady Adwokackiej na miejsce członków, którzy ustąpili z adwokatury wskutek przejścia do notariatu, bądź zmarli, następujących adwokatów: p. Aleksandra Margolis w Warszawie; p. Włodzimierza Krzywińskiego w Katowicach; p. Wojciecha Żyromskiego w Katowicach; p. Stanisława Golichowskiego w Poznaniu; p. Stefana Osmólskiego w Poznaniu i p. Juliana Szychowskiego w Grudziądzu.

Podatek od dodatku mieszkaniowego pracowników samorządowych

W związku ze zmianą w uposażeniach funkcjonariuszów państwowych i obliczaniem uposażenia funkcjonariuszów samorządowych, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło, że od 1 lutego r. b., do którego to terminu odroczonej został pobór podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego funkcjonariuszów państwowych i samorządowych — dodatek mieszkaniowy, wypłacany członkom zarządów i pracownikom związków samorządowych podlega podatkowi dochodowemu na zasadach ogólnych i winno być włączony do podstawy wymiaru tego podatku.

Historja o niedźwiedziach

Mówi przysłowie, że niedźwiedź, kiedy mu na nos spadnie lekka gałązka, irtuje się i mruczy ze złości, — kiedy go jednak w łeb zdzieli twardy, sękaty konar... skula się w sobie i milczkiem umyka.

Sądząc z zewnętrznych, wyraźnych objawów, pp. pomorscy prasowcy „narodowi” widocznie niedosć dotkliwie odczuli i lekce sobie ważą tę gałązkę, jaka im przed tygodniem spadła na nos... Po niewielu bowiem chwilach bladostrachu i gorzkiego przeżuwania złości, zaczynają znów pomrukiwać i usilują tę swoją tępą i głuchą irtację nawet wyładowywać nazewnątrz. Nie śmiejąc zaczepić faktu, iż to, co się im w Toruniu przytrafiło, było odruchem naturalnej reakcji społecznej przeciw zbyt już długo tolerowanemu prowokacjom „narodowej” prasy, — pp. endecy redaktorzy usilują teraz dać folgę niewczesnym dąsom na wydaną przed kilku dniami odezwę Pomorskiej Wojewódzkiej Rady BBWR.

Dlaczego właśnie na nią? — Dlatego, że odezwa ta, piętnując niegodziwe i wywrotowe „metody” prasy „narodowej”, apeluje w imię spokoju społecznego do uczciwej części Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, by swoją postawą zmusiła naczelny organ

swego stronnictwa do zaprzestania tego rodzaju „działalności”, godzącej w interes państwowy i narodowy.

To właśnie irtuje najbardziej pp. prasowców „narodowych”. Wiedzą bowiem, że obywatelskim poczuciem dyktowany apel Rady B. B. W. R. nie pozostał bez echa, wywołując rzeczywisty oddźwięk tam, skąd się pp. „narodowi” dziennikarze spodziewali czegoś wręcz odwrotnego, bo... moralnego poparcia.

To spodziewane „poparcie moralne”... jakoś nie przyszło. Przeciwnie: — mnożą się przykłady i dowody na to, iż należyty pogląd na destrukcyjne działanie „narodowej” prasy nie jest bynajmniej „rzadkością” wśród poważniejszego i uczciwego czynika społecznego na Pomorzu bez względu na polityczne przekonania jednostek, które ten pogląd wypowiadają. Co więcej: — okazuje się nawet, że ten właściwy pogląd bynajmniej nie jest na Pomorzu „nowością”, aczkolwiek w pierw różnymi środkami partyjnego terroru był w łonie pomorskiego Str. Narodo-

wego zajadle dławiony i tłumiony...

Będzie czas także o tem pomówić coś niecoś.

Narazie zaś niechby nam wolno było stwierdzić jeden znamienny fakt: — ten mianowicie, że pp. endecy prasowcy, pomrukując ze złości przeciw apelowi Rady BBWR, pośrednio zloszczą się równocześnie przeciw... uczciwej opinii własnego stronnictwa.

Wniosek zaś z tego faktu jest taki, że kiedy uczciwa opinja ich własnego obozu w jakimś momencie będzie już miała dość tych „metod”, jakie uprawiają niepoprawni pp. redaktorowie „narodowi”, — wówczas tym panom może się zdarzyć właśnie taka historia, o jakiejś mówię drugą część przytoczonego przysłowia.

Niechże więc pp. prasowcy endecy próbują teraz na odmianę potrzasać drzewem własnego „narodowego” obozu. Byle mocno i byle ze złością. Tem rychlej może oderwie się od niego jakiś twardy a sękaty konar, boleśnie trafiając prosto w nos tych, co teraz mruczą. Wówczas przynajmniej w całej pełni uwiidoczni się jeszcze jedna historia o niedźwiedziach. Mianowicie o t. zw. „niedźwiedziej przyszłości”.

Chmury nad Francją

Szarże gwardji republikańskiej na barykady i manifestantów

We wtorek, podczas gdy w parlamencie paryskim posłowie obrzucali się gradem obelg, prawica krzyczała pod adresem premiera „Morderca” za rozkaz strzelania do demonstrantów, a komuniści wrzeszczeli „Niech żyją Sowiety”, na ulicach Paryża doszło do krwawych manifestacji.

Pierwsze starcie pomiędzy manifestantami a policją nastąpiło na pl. Zgody. Manifestanci obrzucili kamieniami agentów policyjnych. Dokonano wielu aresztowań.

W tym samym czasie na skwerze St. Jacques manifestowała grupa około 400 komunistów, usiłująca przedostać się na plac przed ratuszem oraz 2000 członków organizacji Ognistego Krzyża, który przerwał koron policji, a następnie wraz z kombatantami ruszył do pochodu, liczącego 6000 głów.

Jednocześnie inna grupa młodzieży tzw. „Jenese Patriote” steroryzowała pasażerów 3 autobusów i przewróciwszy wozy, urządziła z nich barykady.

Podczas gdy przed parlamentem policja szarżowała na tłum i dokonywała aresztowań, około obeliska na pl. Zgody podpalamo autobus. Tłum zwarf się, aby nie dopuścić straży ogniowej. O godz. 19,15 doszło do nowych starć między manifestantami i policją. W chwilę potem, grupa manifestantów przerwała grupę policjantów na moście Zgody, przedostając się przed gmach Izby.

„Precz ze złodziejami”

Demonstranci wznosili okrzyki „Do dymisji”, „Precz ze złodziejami”, wiwatując jednocześnie na cześć dymisjonowanego prefekta Chiappe. Agenci policyjni i tu rozproszyli manifestantów.

W tym samym czasie doszło do poważniejszych zajść na bulwarze Sebastopskim i na ul. Rivoli. Manifestanci odepchnięci od placu ratuszowego potłukli na tych ulicach szyldy świetlne, powodując krótkie spięcie. Na rogu ul. Rivoli i St. Denis doszło do poważniejszej utarczki. Gwardja republikańska szarżowała, odpierając manifestantów.

Około godz. 11,40 manifestanci, zebrani na pl. Zgody, przyjęli groźną postawę. Po kilku ostrzeżeniach gwardja republikańska dokonała szarży z obnażeniem szablami. Jednocześnie straż ogniowa zaczęła rozprasać tłum zapomocą sikawek. Manifestanci, wycofując się, rzucali petardy przed cwabującymi oddziałami gwardji. Zjawily się pierwsze ambulanse, które przewiozły rannych na punkty opatrunkowe. Z kilku stron

posypaly się strzały rewolwerowe. Tłum zaczął rzucać kamienie na gwardję republikańską.

Plonące drzewa w Tuilleries

W ogrodzie Tuilleryjskim łamano drzewa i podpalano je. Na ul. Rivoli przewrócono szereg latarni i drzew oraz ławek ulicznych, które rzucono na środek jezdni. Rzucono również odłamki szkła. Wszystkie drogi, prowadzące do pałacu burbońskiego są broniące przez policję i gwardję. U wejścia na mosty stoja autokary, poza którymi skupiają się liczni policjanci. Również w ogrodzie tuilleryjskim skonsygnowano znaczne oddziały policji. Automobile straży ogniowej stoja gotowe do odjazdu.

Posłowie pod ochroną

Po zakończeniu obrad parlamentu pałac Burboński otoczony był ze wszystkich

stron manifestantami. Posłowie oraz publiczność przebywająca w gmachu wyszli boczną bramą. Strażacy ustawili sikawki w sąsiedniej ulicy, wiodącej do pałacu prezydium rady ministrów, celem interwenjowania, gdyby zaszła tego potrzeba.

Według niesprawdzonych pogłosek, w czasie manifestacji zabitych zostało ogółem 7 osób, a 400 odniosło rany.

Na prowincji

Również i z prowincji donoszą, że w licznych miastach odbyły się gwałtowne demonstracje. W Caen organizacje prawicowe przeszły przez ulice miasteczka, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Organizacje socjalistyczne kontrmanifestowały dzięki skutecznej interwencji policji nie doszło do starć między obu grupami. O manifestacjach donoszą również z Ljonu, Rouen i Lille.

W przykładnej zgodzie



Dymisjonowany naczelnik policji paryskiej Chiappe i jego następcą Bonnefoy-Sibour. Zdjęcie to zostało dokonane przed kilku miesiącami w Wersalu, gdy obaj naczelnicy dalecy byli jeszcze od rywalizacji.

Do czynnej współpracy dla dobra Państwa

Deklaracja nowego stronnictwa potępia akcję burzycielską partji opozycyjnych

Nowe stronnictwo, które powstało po rozłamie w Chrześcijańskiej Demokracji, pod nazwą Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne ogłosiło deklarację, w której m. in. czytamy:

„W poczuciu obowiązku obywatelskiego oraz świadomości odpowiedzialności za przyszłe losy Narodu i Państwa, winniśmy dążyć do wytworzenia, ogarniającego wszy-

stkie dziedziny życia prądu ideowego, który źródła swoje będzie miał w wiecznej i niezbitnej nauce Kościoła katolickiego.

Dotychczasowa działalność naszych stronnictw opozycyjnych, poprzestających przeważnie na negacji, niejednokrotnie hamuje normalny bieg prac państwowych przez swoje uchylanie się od wszelkiej współpracy nawet w tym wypadku, gdy dobro po-

spolite tego wymaga. Wywołuje to zrozumiałe sprzeciw tej umiarkowanej większości społeczeństwa, która w zrozumieniu swego obowiązku obywatelskiego pragnie bez względu na przekonania polityczne czynnie współpracować przy budowie naszego Państwa.

Wykorzystywanie przez stronnictwa opozycyjne nurtujących w masach niezadowolonych w chwilach tak ciężkiego kryzysu, a tem bardziej ich pogłębianie i wpajanie w opinię przesądzenia, że istniejące trudności gospodarcze są wynikiem li tylko błędnej polityki Rządu i że z jego upadkiem sytuacja uległaby natychmiast poprawie, uważamy za rzecz niedopuszczalną. Tego bowiem rodzaju walka z Rządem w sytuacji, jaką obecnie przeżywamy, łatwo zamienić się może w walkę z Państwem.

Rozumiemy w pełni potrzebę silnej władzy państwowej, ale stwierdzamy jednocześnie konieczność współdziałania z nią czynnika obywatelskiego dla normalnego rozwoju Państwa.

Mniemamy jednak, iż nawet błędy Rządu nie mogą w żadnym razie usprawiedliwiać usuwania się od pracy państwowej. Nie uznajemy również bezpłodnej opozycji dla opozycji.

Nasze ustosunkowanie się do Rządu w każdym konkretnym wypadku będzie wynikało z założeń wyłącznie rzeczowych i programowych. Pamiętać bowiem musimy, że nawet w walce partyjnej łączyć nas musi troska o byt Państwa i przyszłość Narodu.

Widząc z bólem, że mimo wysiłków ludzi świadomych powyższego stanu rzeczy w ramach dzisiejszych stronnictw opozycyjnych nie istnieje możliwość urzeczywistnienia powyższych wskazań sumienia obywatelskiego, stanęliśmy przed koniecznością stworzenia nowego, na zdrowych fundamentach opartego ruchu.”

Kredyty dla rzemiosła

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego zawiadomiła Związek Izb Rzemieślniczych, iż na mocy jej uchwały prolanguje się kredyty dyktantowe na cele pomocy dla rzemiosła, udzielone instytucjom kredytu społecznego, na okres dalszych 6 miesięcy za wpłatą 25 proc. sumy długu.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Przemysłowcy węglowi z Essen obserwują z wielkim zainteresowaniem konkurencję polsko-angielską na polu węglowym. W kołach tych przypuszczają, że w razie dojścia do skutku porozumienia polsko-angielskiego, na rynkach nastąpi zwyżka cen, przyczem i dla eksportu niemieckiego otworzyłyby się w tym wypadku lepsze widoki.

Traktat handlowy ze Szwajcarią

Rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego zostały zakończone. Nowy traktat został już podpisany w Bernie przez tamtejszego posła polskiego Modzelewskiego. Nowy traktat uregulował sprawy stawek celnych konwencyjnych oraz wzajemnych kontyngentów przywozowych.

7 milionów bezrobotnych w Niemczech

Saarski dziennik socjalistyczny „Deutsche Freiheit” informuje, że ilość bezrobotnych w Niemczech ostatnio bardzo silnie wzrosła i wynosi obecnie przeszło 7 milionów. Zdaniem dziennika oficjalne statystyki bezrobocia w Niemczech są fałszowane i zawierają rozmyślnie zmniejszone cyfry.

DARLING GUM...? Jedyna PREZERW. KOŁORU NIEBIESKIEGO

200 ognisk młodzieży pracującej 5 tysięcy obiadów dziennie

Organizacja Młodzieży Pracującej, powołana przed rokiem do życia skupia obecnie już około 10,000 członków, zgrupowanych na terenie całej Polski w blisko 200 ogniskach. Do O. M. P. przyjmowana jest młodzież robotnicza w wieku od lat 14 do 18, pracująca i niezatrudniona, grupująca się w ogniskach (świetlicach) na podstawie przyjaźni osobistej. Zasadniczym warunkiem należenia do organizacji jest deklaracja, że każdy członek OMP'u musi brać udział w t. zw. kołach prac realizacyjnych.

Prace OMP'u podzielone są na działy: 1) wychowania obywatelskiego (koła nauki dla analfabetów, języków obcych, śpiewających, bibliotecznycy, muzycznych, teatralnych itp. 2)

wychowania fizycznego (kół sportowych, gimnastycznych). 3) szkolenia zawodowego (warsztaty stolarskie, modelarskie, szewskie, introligatorskie). Poza temi pracami, odbywają się w świetlicach systematyczne wykłady, referaty i dyskusje. Warunki materialne, w jakich znajduje się wielu członków OMP'u zmusily zarząd organizacji do prowadzenia akcji dożywiania. W okresie zimowym wydawano do 5.000 obiadów dziennie.

Na czele zarządu głównego OMP'u stoi plk. Jur-Gorzechowski, poseł Idzikowski, pos. Małdeyski, pos. Sowiński. Prezesem Wydziału Wykonawczego jest nac. Małdecki.

Bezdziatne Niemki na czarnej liście płacić będą osobne podatki

Okręgowy przywódca Frontu Pracy w Hanowerze zapowiedział wprowadzenie niebawem specjalnego podatku dla bezdziatnych kobiet w Niemczech, bez względu na to, czy bezdziatność jest dobrowolna czy też wynikiem defektu lub choroby.

Specjalny ten podatek będzie przeznaczony dla kobiet „które rodzą dzieci dla państwa”. Kobiety bezdziatne, nie spełniające swego

obowiązku „Odrodzenia Rzeszy” będą umieszczone na czarnej liście, która zostanie podana do publicznej wiadomości. Na czarnej liście znajdują się również wszystkie panny, które utrzymują znajomości z Żydami lub osobami żydowskiego pochodzenia, oraz wszyscy Niemcy zasięgający porady u adwokatów żydowskich.



Zjazd delegatów Związku Cechów Piekarskich

W dniu 2 i 3 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów zarządu związku cechów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd omawiał cały szereg spraw zawodowo-organizacyjnych, dotyczących zawodu piekarskiego. Zjazd m. in. stwierdził konieczność zaostrezenia walki z nielegalnymi warsztatami piekarskimi, stworzenia przymusowej organizacji oraz postanowiono wydać cenniki orientacyjne pieczywa dla piekarzy w małych miasteczkach.

Zjazd wysłał depeze z okazji uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza oraz do ministra Przemysłu i Handlu ur. Zanzyckiego za otoczenie rzemiosła swą opieką.

40 osób zginęło pod lawiną na Korsyce

Wskutek gwałtownych opadów śnieżnych na Korsyce została przerwana komunikacja kolejowa i samochodowa. W miejscowości Ortiporio lawina śnieżna zburzyła szereg domów. Liczba zabitych wynosi 40 osób. W miejscowości Vizzavona lawina zasypała dom, w którym znajdowało się 9 osób. Na pomoc zasypanym wyruszyła drużyna narciarska.

Radioaparaty zamiast zegarków w fabrykach szwajcarskich

Z początkiem br. było zarejestrowanych w Szwajcarii 300.051 radjoodbiorników, czyli niemal 7000 więcej niż przed rokiem. Jest to związane z silnym wzrostem przemysłu radjowego w Szwajcarii, na który przerzuciło się wiele fabryk zegarków. Zaznaczyć należy, iż w Szwajcarii używane są niemal wyłącznie aparaty lampowe.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach Homunculus nie narodzi się w retorcji

Chemia bezsilna wobec cudów natury

Do Odessy zawinął statek amerykański „Excelsior”, który zapoczątkował stałą komunikację na linii New York—Odessa.

W Rzymie odbył się proces przeciw członkom organizacji antyfaszystowskiej „Neo-gwelfów” pracujących na terenie młodzieży katolickiej.

Rząd etiopski udzielił zezwolenia na osiedlenie się w Etiopji 1000 Żydów emigrantów niemieckich.

Poseł litewski w Rydze nabył na wystawie sztuki polskiej obraz Jamontta p. n. „Uliczka w Wilnie”.

W Berlinie rozpoczęła się konferencja przedstawicieli 10-ciu krajów wierzycielskich, które podpisały umowę o niewycofywaniu niemieckich pożyczek zagranicznych.

W Dyneburgu odbył się występ gościny Hanki Ordonówny. Artystyce zgolowano gorącą owację.

Prawo mianowania i zwalniania ze służby urzędników państwowych przechodzi w Prusach na kanclerza Hitlera oraz rząd pruski.

W Payerbach (Austria) 4 wagony oderwały się od lokomotywy i wpadły na pociąg. 25-u pasażerów odniosło rany.

Dług armji japońskiej wobec zarządu kolei wschodnio-chińskiej wynosi 21 milionów rubli.

Liczba bezrobotnych w Anglii na dzień 22 stycznia br. wynosiła 2.389.068 osób, czyli o 164.989 osób więcej niż 18 grudnia r. ub.

W Budapeszcie zmarła w 35 roku życia najpiękniejsza węgierska artystka filmu niemiego Judyta Bojda.

Rząd rumuński opracował reformę samorządu, która ma być przedłożona w najbliższym czasie parlamentowi.

Uśmiechniesz się

Franuś ogląda w ogrodzie zoologicznym zebra. Nagle zwraca się do matki:

— Mamusiu, czy, ten konik nosi kostjum kąpielowy?

Jednego z bogatych bankierów zapytał ktoś o zdrowie córki, która przeszła operację.

— Dziękuję, lepiej, — odpowiada bankier — tylko są jeszcze pewne komplikacje.

— Jakże?

— Córka zakochała się w chirurgu.

Trzysta lat temu uczniowie Paracelsusa wypowiadali głośno przekonanie, iż jest rzeczą zupełnie możliwą stworzyć ze składników nieorganicznych człowieka, homunculusa. Homunculus narodzi się w retorcji alchemika! — nie tylko wierzone w to, ale i gotowano, warzono rozmaite przyprawy, z których miał powstać człowiek laboratoryjny.

Dzisiaj, gdy obszary wiedzy sięgnęły daleko wiara w stworzenie człowieka drogą syntezy chemicznej rozwiała się zupełnie i bezpowrotnie.

Znakomity biolog angielski, światowej sławy uczony, Haldane, wyraził przekonanie, iż pewnym jest bodaj, że nigdy, przy największym na-

wet rozwoju biologii, nie uda się wytworzyć sztucznie żywej komórki.

Chemik potrafi wytworzyć w retorcji protoplazmę, podstawę wszelkiego życia organicznego. Ale będzie ona miała jedną wadę: nie będzie żyła.

Jednym z najmniejszych żyjątek jest menada Dallingeri; jednokomórkowe to żyjątko zaledwie dojrzeć można przez mikroskop, gdyż liczy ono trzechsetną część milimetra w średnicy. Menada Dallingeri, najprymitywniejsze z żyjących stworzeń, liczy w każdej komórce 250 milionów molekuł białkowych. Chemia współczesna jest bezsilna wobec tego cudu natury i żadne jej cuda nie potrafią zbudować żywej komórki.

Ogrzewanie mieszkań zapomocą tapet

Tapety służące do ogrzewania pokoi wyznaczone i zastosowane zostały poraz pierwszy w Anglii. Znajdują się one już w sprzedaży w postaci rolek o szerokości 1 mtr. i grubości 1 mm. Są one sporządzone ze specjalnej masy, nagrzewającej się pod wpływem prądu elektrycznego. Wytwarzane gatunki tapet ogrzewają-

cych nadają się do prądu o sile od 100 do 115 wolt, od 200 do 250 wolt. Przy mniejszej powierzchni tapety wystarczą dla ogrzania jej wyłączenie prądu z przewodników oświetleniowych. Tapety wytrzymują temperaturę do 32—35 stopni.

Zegarek z jednej monety

Sortuna za zegarek Kreugera

Fabryka zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu dobrą opinią. Specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach złożonych z jednej monety złotej. Cena ich jest jednak wysoka, Van Cleef żąda za nie 30.000 franków.

Pewien paryżanin nabył taki zegarek u antykwariusza za 6.000 franków. Zegarek był wyrobiony z jednej monety — z funta sterlinga. Nabywca oddał go do zreperowania do Van

Cleefa. Po kilku dniach zjawił się u nabywcy jeden z dyrektorów fabryki i oświadczył, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żadaną i ofiaruje 100.000 franków.

Okazało się, iż zegarek ten był własnością Iwara Kreugera, który zamówił go swojego czasu u Van Cleefa. Otóż jeden z klientów fabryki paryskiej polecił Van Cleefowi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę.

Zaczarowany flet osła

Karjera i bankructwo pomysłowego Hiszpana

Miguel Ibarros miał osła. Dopiekała mu nęda w rodzimej wiosce andaluzyjskiej. Wywędrował więc pewnego pięknego poranku z Hiszpanji ze swym czworonożnym przyjacielem do Paryża. I tu zaczął swoją karierę. I osioł również, gdyż zaczął grać na flecie najweselsze twostopy, bostony. Ibarros zaś przy akompaniamencie osłej muzyki pokazywał sztuki prestigitatorskie, manipulując nożami, kulami, talerzami. Wcale dobrze wiodło się pomysłowemu Hiszpanowi, aż wreszcie zaan-

gażował go cyrk. Osioł grający na flecie stał się niemałą atrakcją w programie. Los był jednak często złośliwy. Jednemu z widzów coś nie podobalo się w produkcjach Ibarrosa. Podkraśli się niezauważony do osła i wyjął mu flet z pyska. O dziwo! — Fletu nie było, a osioł wciąż grał. Zrobił się skandal i w rezultacie okazało się, iż Ibarros był zręcznym brzechomowcą. Skończyła się jego karjera, gdyż z cyrku wyrzucono go smotnąc na ulicę.

Gdzie, co i jak?

P. Marszałek Piłsudski bawi w Wilnie. Pobyt p. Marszałka ma charakter prywatny.

Minister Michałowski zapowiedział złożenie wniosku do Rady Ministrów o zniesienie sądów doraźnych.

Termin mechanizacji piekarni ma być przedłużony o 3 lata t. j. do 1937 r.

Dnia 11 bm. w szeregu miast odbędą się uroczyste obchody celem uczczenia 14-cj rocznicy powrotu Rzplitej nad Bałtyk.

Wileński oddział żydowski Towarzystwa Krajoznawczego został zawieszony; centrala tego towarzystwa prowadziła działalność antypaństwową.

W Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb powstańca — weterana z 1863 r. śp. A. Maciejewskiego.

Wzniesione będą pomniki: gen. Sowińskiego na Woli, mauzoleum w Ostrołęce i w Grochowie.

W końcu kwietnia przybędzie do Polski na koncerty najlepszy chór węgierski.

W salonach ambasady polskiej w Paryżu odbył się koncert poświęcony twórczości Rózyckiego.

W ruchu portowym w Gdyni w r. ub. repressowanych było ogółem 26 hander.

Liczba bezrobotnych w dniu 3 bm. wyniosła ogółem 401,902 osoby.

Na tegoroczne kolonie letnie przybędzie z Niemiec 3 600 dzieci polskich.

Samoloty polskich linii lotniczych „Lot” odbyły w r. 1933 ogółem 6012 lotów, przebywając dystans 1572159 klm.

W szpitalu warszawskim przyszło na świat dziecko, które miało żołądek i kieszki z zewnętrznej strony jamy brzusznej.

gdy przeczytasz

— Tatusiu, czy to prawda, że należy płacić dobrem za zło?

— Tak, mój dziecko.

— No to daj mi, tatusiu, złotego, bo zbilam twoją fajkę.

— Patrz Matyldo, tyle tu wody! — woła w zachwycie młody małżonkoś, podróżując okrętem.

— Tak, a przytem widać tylko to, co jest na wierzchu — dodaje jego małżonka.

LOS Z KOLEKTURY „USMIECH FORTUNY”

ANTONI MARCZYŃSKI.

61)

PODPALACZE

— O, nie! Nigdy!
— Kochasz go jeszcze? — Spojrzała na nią z przestraszeniem.

— Nigdy go nie kochałam.
— Więc czemu chcesz go zasłonić przed moją zemstą? Przecież to, co on uczynił było haniebnie!

— I zwierzęce...
— I poniżające dla ciebie!

— Ale rozkoszne! Niezapomniane!! Boskie!!
Ruiz Lolez osłupiał... Lili rozprężyła ramiona, pochylała się lekko wstecz, przeciągnęła się i błogo uśmiechnięta potrzyła w jakiś punkt na suficie. Westchnęła. — Boskie! — Mówiła teraz szeptem. — Był bestją, zgoda. Lecz o ileż więcej powabu mają dzikie odruchy bestji, niż potulność domowego bydła! — Spuściła głowę, musnęła malarza rozbijając niewinnym spojrzeniem...

Ruiz Lolez zerwał się na równe nogi. Potulne bydle domowe?! On?! Jednym susem przebieł trzy wysokie stopnie i wtargnął na podjum, lecz Lili nie pozwoliła się zaskoczyć; już stała przy stalugach i zanosila się od śmiechu. Potem, gdy garbus popędził ku niej, uskokczyła zrzęcznie i zaczęła uciekać dokoła podjum, śmiejąc się nieustannie. Drwiła sobie z pościgu. Zapędzona w którykolwiek kąt ogromnego studio, wymykała się w ostatniej chwili często pod rozkrzyżowanymi rękami garbusa i biegła dalej niedościgniona, zwinna, smukła, roześmiana. Rzekłbyś, sarenka uciekająca przed niezdarłym, ociężałym buldogiem.

Dzika gonitwa przeniosła się na pięterko, na galerijkę, obiegając całe studio dokoła. Tam obecnie dzwignął srebrzysty śmiech, stantąd dobiegał tętent małych bosych stóp i odgłosy ciężkich kroków garbusa.

— Nie ujdiesz mi!
— Ha, ha, ha...

Jeszcze kilka okrążeń i odległość pomiędzy modelką a pościgiem zaczęła się kurczyć gwałtownie.

— Mam cię ptaszyno...
— Nigdy! Ha, ha, ha... — Ale śmiech już nie brzmiał tak naturalnie, jak przedtem. W momencie, gdy wyciągnięta dłoń malarza niemal dotykała jej pleców, Lili raptownie skręciła ku schodom. Napowrót zbiegła na dół, lecz Duiz Lolez zjechał po poręczy i wyrównał dystans. Był teraz uzbrojony w łaskę. Obrócił ją, wysunął zgiętą rączkę przed siebie; w ten sposób niejako przedłużył swoje ramię i swój zasięg. Biegł powoli, niezgrabnie, ale z żelazną wytrzymałością, podczas gdy Lili goniła resztkami sił.

— Zmoczyłaś się... I tak nie ujdiesz... Poddaj się, mała...

— Nigdy! Rozumiesz? Ty... mnie... nigdy! — Była zadyszana, staniała się zlekka, ale chichotała wciąż urągliwie. Aż w pewnej chwili skierowała się w stronę portjery, oddzielającej studio od przedpokoju.

Zosia struchlała. Dopiero teraz, w małym ułamku sekundy uświadomiła sobie całą niewłaściwość swojego postępowania... Co począć? Uciekać? Zapóźno! Najwyżej 4 metry dzieliły modelkę od kotary... Trzy metry!... Dwa!... Wysunięta rączka łaski zahaczyła o rozpedzoną nogę, i Lili runęła, jak długa. A garbus na nią... Puść! Jak śmiesz!! Precz!!! — Znowu za-

brzmiał śmiech, lecz tym razem śmiech mężczyzny...

Zosia wyszła z długiej sieni na ulicę i odetchnęła z ulgą. Jej było teraz znacznie lżej na sercu, zato innym ludziom ciężiej. Bowiem od kilku minut sprzedawano w Paryżu nadzwyczajne dodatki i kolporterzy wrzeszczeli na całe gardło:
— POLSKIE WOJSKA ZAJĘŁY GDAŃSK!
Dodatek nadzwyczajaaa...
— Nadzwyczaj dodaaaa... WOJNA NA WŁOSKU!!!

ROZDZIAŁ XVI.

Genewa. Dawniej „Rzym kalwinistów”. W starożytności w X-tem stuleciu zbudowanej Katedrze Jean Caulrejin wygłaszał swoje kazania o predestynacji, która wypływa z istoty chwały bożej, a objawia się w karaniu złych i zbawianiu dobrych ludzi.

Genewa. Obecnie „Rzym pacyfistów”. W nowym, w XX-tem stuleciu zbudowanym pałacu wygłasza się kazania o posłannictwie Ligi Narodów, które objawiać się winno w karaniu krwiożerczych i zbawianiu słabych, spokojnych ludów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Straszliwa zbrodnia w budce z papierosami

Inwalida wojenny poćwiartował zwłoki młodej kobiety

LWÓW wstrząśnięty został wiadomością o wykryciu przerażającej zbrodni, jakiej od wielu lat nie notowano. Wypadki potoczyły się szybko, gdyż po upływie doby zbrodniarz był aresztowany.

W poniedziałek, o godz. 5 po południu, robotnik miejski, Jan Czyż, przechodząc ulicą Poniatowskiego, znalazł kilka kawałków mięsa. Po obejrzeniu stwierdził ze zdumieniem, iż jest to ciało ludzkie. Niemał jednocześnie w parku Kilińskiego, wśród krzaków, znaleziono również kilka kawałków ludzkiego mięsa.

Zaalarmowana policja wszczęła poszukiwania we wszystkich parkach miejskich, na skwerach i w miejscach odludnych. Przetrażnięto całe miasto wraz z przedmieściami. We wtorek, znaleziono w parku Stryjskim 15 kawałków ciała ludzkiego, a pozatem kilka większych w cegielni podmiejskiej.

Dalsze odkrycia poczyniono w parku Jordana na Żelaznej Wodzie. Znaleziono części przewieziono do gabinetu medycyny sądowej, gdzie udało się odtworzyć tułów ludzki, lecz bez głowy. Była to młoda, dobrze zbudowana dziewczyna. Stwierdzono, że zbrodniarz rąbał zwłoki siekierą, a ręce i nogi krajał przy pomocy piły.

Po stwierdzeniu tych faktów policja doszła do wniosku, iż jest to MORD NA TLE SEKSUALNYM.

Wczoraj o godz. 6 wieczór lwowska Urząd Słodoży delegował na miasto POLICJANTÓW

Z PSAMI POLICYJNEMI. Po dwugodzinnym badaniu śladów, wiodących od parku Kilińskiego, od parku Stryjskiego i od cegielni, psy zaprowadziły policję do biegu ulic Zofji i Poniatowskiego, poczem, zatrzymawszy się PRZED INWALIDZKĄ BUDKĄ Z PAPIEROSAMI, ZACZĘŁY UJADAĆ.

W budce siedział INWALIDA CYBULSKI, którego natychmiast aresztowano.

Odprowadzony do Urzędu Słodożycy, Cybulski oświadczył, że istotnie jest mordercą dziewczyny, lecz nazwiska jej nie zna. Spotkał ją przypadkowo na ulicy i zaprosił ją do swej budki, dokąd przyniósł zakąski i wódkę. Dziewczyna, według opowiadania Cybulskiego, wypiła jakoby połowę zawartości, poczem zażyła proszek z cjankiem potasu. Zgon miał nastąpić natychmiast. Cybulski, lękając się odpowiedzialności, trzymał zwłoki samobójczynie w swej

budce w przeciągu dwu dni, przyczem handlował papierosami.

Wiedząc, że stan taki trwać nie może, Cybulski przyniósł do budki nóż, siekierę i piłkę, poczem korzystając z ciemności nocnych, ćwiartował zwłoki i w worku odnosił do mieszkania. Początkowo zamierzał je spalić, lecz ponieważ zabierało mu to zbyt wiele czasu, porzucił w parkach miejskich.

Niektóre szczegóły z opowiadania zbrodniarza są niejasne, inne wydają się znów zmyślone. Nie wiadomo pozatem, CO STAŁO SIĘ Z GŁOWĄ ZAMORDOWANEJ DZIEWCZYNY.

Na wieść o zbrodni, wieczorem zaczęły się gromadzić przed Urzędem Słodożycy tłumy publiczności, przyczem słyhać było okrzyki, domagające się wydania upiornego przestępcy.

Dziś w środę, ma nastąpić ciąg dalszy śledztwa. Nazwisko zabitej nie jest znane.

Nieszczęśliwe wypadki podczas gaszenia pożaru w Chłodni

Podczas gaszenia groźnego pożaru w Chłodni portowej (o czem donosiliśmy obszernie w poprzednim numerze „Gazety Morskiej”) usunęło się nadpalone rusztowanie i przygmiotło strażaka Mikołaja Wojdenko z Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Wskutek tego wypadku Wojdenko doznał ogólnych dość ciężkich obrażeń, jednakże stan jego zdrowia nie budzi obaw.

W tym samym czasie, podczas pełnienia po-

gotowia przez Portową Straż Pożarną, przy dogaszaniu tłącego się korka Ignacy Koszarek, szofer ze straży ogniowej, przechodząc do pompy motorowej na Nadbrzeżu Polskiem, najednany został przez manewrujący parowóz.

Koszarek doznał piękniecia podstawy czaszki, wstrząsu mózgu i złamania trzech żeber. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do Szpitala SS. Miłosierdzia.

Stocznia gdyńska zaczęła budować okręty

W dniu 27 stycznia w stoczni gdyńskiej odbyła się uroczystość założenia pierwszego okrętu na stępce i poświęcenie hali okrętowej w obecności dyrektora Departamentu Morskiego inż. I. Moździońskiego, komisarza Rządu m. Gdyni mgr. Sokoła, komandorów Czernickiego i Boleckiego, dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego i innych. Izba Pr.-Handl. reprezentował p. Prezes inż. Napoleon Korzon. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Zarządu Stoczni p. Duzina.

Odrzucenie skarg wyborczych przez Wojew. Sąd Administracyjny

Wojewódzki Sąd Administracyjny w wyniku rozpatrywanej rozprawy ustnej wydał wyrok, meąc którego wniesione skargi przeciwko ważności wyborów do rad miejskich w Nowem (powiat świecki), Kowalewie (powiat wąbrzeski) zostały oddalone.

Tem samym wybory w tych miastach uprawomocniły się.

Dziewczyna z odciętemi nogami na torze kolejowym

Zamach samobójczy na skutek nieporozumienia rodzinnego

Dnia 5 bm. o godz. 22,30 na torze kolejowym Czersk — Łąg w pow. chojnickim dozorca trasy Augustyn Osza z Czerska znalazł podczas obchodu służbowego kobietę z przejechanymi przez pociąg nogami. Okazało się, iż jest to 19 letnia Irena Kiedrowska zam. w Czersku.

Tragicznego dnia po nieporozumieniu z ro-

dzicami wyszła ona z domu około godz. 21,30 i udała się w kierunku Łąga, gdzie w zamiarze samobójczym rzuciła się pod pociąg towarowy Nr. 990, zdążający o godz. 22,30 z Czerska do Tczewa. Kiedrowską po opatrzeniu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

Rewolwer w ręku pijanego powodem nieszczęścia

Dnia 4 bm. o godz. 20,30 dozorca Krajowe go Zakładu Opieki Społecznej w Chojnicach Franciszek Krzcha podczas swego pobytu u dozorey Stanisława Łęgowskiego zam. przy ul. Cejnowej nr. 14, manipulował w stanie podłym pistoletem, powodując strzał, który ugo-

dził żonę Łęgowskiego Jadwigę w prawy bok w okolicę wątroby. Łęgowską odstawiono do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie lekarz stwierdził, iż życiu jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

NIGDY NIE PRZEGRYWA! Jeden wygrywa wcześniej drugi później!

Odmładzanie zwierząt

Sensacyjne doświadczenia polskich uczonych

Polskie instytucje naukowe podjęły sensacyjne próby w dziedzinie odmładzania organizmów zwierząt. Kierownictwo Zakładu Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego prowadzi wstępne studia nad hormonami poszczególnych zwierząt. Jak wiadomo na metodzie hormonów oparte są również próby odmładzania organizmów ludzkich.

Znany przyrodnik polski, rektor Uniwersy-

tetu Poznańskiego prof. Runge przeprowadził szereg doświadczeń nad odmładzaniem koni.

Na zaproszenie polskich sfer lekarskich, przybył ma z wizytą do Polski prof. weterynarii w Rydze S. Lebedew, celem wygłoszenia odczytu o wykrytym przez niego sposobie odmładzania zwierząt. Lebedew odkrył specjalny sposób zastawki do krwiobiegu, powodujących regenerację zestarzałych organizmów.

Na zaproszenie polskich sfer lekarskich, przybył ma z wizytą do Polski prof. weterynarii w Rydze S. Lebedew, celem wygłoszenia odczytu o wykrytym przez niego sposobie odmładzania zwierząt. Lebedew odkrył specjalny sposób zastawki do krwiobiegu, powodujących regenerację zestarzałych organizmów.

Węgiel polski i angielski na rynkach bałtyckich i skandynawskich

W ciągu roku 1933 wywóz węgla polskiego na rynki państw skandynawskich wyniósł 4.402 tys. ton, wywóz zaś węgla angielskiego 6.296 tys. ton.

Głównym odbiorcą węgla polskiego w r. 1933 była Szwecja, dokąd wywieziono 2.362 tys. ton. Wywóz węgla angielskiego na ten rynek wyniósł 1.984 tys. ton.

Do Danii wywieźliśmy 774,4 tys. ton — Anglia na tym rynku sprzedała 2.857 tys. ton. Finlandia sprowadziła 437,5 tys. ton węgla polskiego i 472,7 tys. ton węgla angielskiego. Według zestawień „Białej Inz. Izby P. H. w Gdyni” wywóz węgla polskiego do poszczególnych, wyżej wspomnianych krajów w porównaniu z rokiem 1932 zmniejszył się: do Danii o 45 proc., do Szwecji o 13,6 proc., do Norwegii o 9,7 proc., jedynie do Finlandii wywóz wę-

gla polskiego zwiększył się, i to poważnie, bo o 19,5 proc. W tym samym okresie wywóz węgla angielskiego zwiększył się: do Szwecji o 45,3 proc., do Danii 36,8 proc., do Norwegii o 13,7 proc., natomiast wywóz do Finlandii spadł o 0,2 proc.

Pomimo wielkiego nacisku, jaki Anglia wywierała na te państwa w trakcie zawierania układów na dostawę swego węgla, węgiel polski utrzymywał jednak konkurencyjność, a nawet, jak wynika z danych powyższych, zdołał osiągnąć poważną zwyżkę na rynku fińskim.

Najpoważniejsza strata, jaką ponieśliśmy na rynku Danii, daje się wytłomaczyć zależnością tego rynku od Anglii, pod względem zbytu produkcji hodowlanej; w szczególności bekoniów.

Przywóz węgla angielskiego do Polski

Według ustalonych obecnie danych statystycznych, przywóz węgla brytyjskiego na polski obszar celny wyniósł w ciągu całego roku ubiegłego 92.076 ton. Z ilości tej przypada na luty z ub. 8.022 tony, marzec — 3.039 ton, kwiecień — 8.473 tony, maj — 7.250 ton, czerwiec — 4.800 ton, lipiec — 3.170 ton, sierpień

— 8.306 ton, wrzesień — 9.505 ton, październik — 6.653 tony, listopad — 6.727 ton i grudzień — 24.091 ton.

W porównaniu do roku poprzedniego, kiedy przywóz węgla brytyjskiego do Polski wyniósł 74.581 ton, nastąpił wzrost w roku 1933 w ilości 17.495 ton.

2 dnia

„Kogo Bóg chce ukarać, temu...”

W krakowskim „Głosie Narodu”, organie Chrześc. Demokracji, doniedawna bardzo jasnowidzący nasz Obóz, a „zezującym” szczególnie w stronę „narodowych” sprzymierzeńców opozycyjnych, — powiada obecnie, pod wpływem dokonanego w Chadeccy rozłamu, nowy wiatr. Wyrazem zmiany nastroju jest wielki artykuł, jaki się wczoraj w tym organie pojawił z podpisem: Ks. Dr. M. S.

Artykuł, napisany przez katolickiego księdza, a omawiający fatalną sytuację opozycji po uchwaleniu Konstytucji, kończy się następującym, znamienym sensem moralnym:

„Tyle projektów sanacyjnych odrzuciła już opozycja, przeciw ostatniemu (t. j. w sprawie naprawy ustroju, — przyp. Red.) była jaknajgorzej usposobiona — i oto kiedy przyszła do chwili decydującej, z a p r z e p a s e i ła całą wieloletnią swą opozycyjną pracę i sama do zwycięstwa konstytucji sanacyjnej się przyczyniła. Obrata drogę gremjalnej secesji, drogę osłatecznej konieczności wtedy, gdyby już innej nie było, a opuściła jedyną drogę skuteczną, najprostszym rozumem wskazaną, zjawienia się gremjalnie w Sejmie, ostrego i poważnego zaproszenia przeciw projektowi i głosowania przeciw niemu.

Zaiste jakieś niewytłomaczone o m a n i e nie u m y s łu ją omotało. Czyżby tu było sprawienie się powiedzenia: „Quem Deus punitur vult, demantat” („kogo Bóg chce pokarać, temu rozum odbiera”)?

San „znawca”

Najgruntowniej ośmieszony przy uchwaleniu Konstytucji imci-pan „narodowy” poseł St. Stroński postanowił dzieło ośmieszenia się doprowadzić konsekwentnie do końca. W czasie debaty nad budżetem wojskowym wystąpił więc raz jeszcze na trybunę sejmową, skąd zakomunikował miastu, że zawarty ostatnio między Polską a Niemcami pakt o nieagresji... „nie przynosi nic (zapewne: n i c z e g o — przyp. Red.) nowego”, przeciwnie natomiast: „...budzi niepokój zagranicą”.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy pan „znawca” Stroński, z taką bufonadą plotący tego rodzaju twierdzenia na sejmowej mównicy, miałby odwagę również pokazać ludności P o m o r z a swe „rasowe” oblicze i powtórzyć wobec niej, że „pakt o nieagresji z Niemcami nie przynosi niczego nowego”.

Ale p. Stroński woli o fakcie, który właśnie dla Pomorza ma tak ogromne znaczenie, gadać tylko z trybuny sejmowej, z której zawsze „bohatersko a bezpiecznie” można zwiąć w zacisze budżetu, ilekroć niezbyt się pewnie czuje odnośnie swej cennej, „narodowej” skóry.

Ich wychowankowie

W Rawiczu zapadł wyrok, skazujący w sprawie 5 członków „Związku młodych narodowców” za awantury. Główny prowodyr, Kowalik, był już przedtem karany więzieniem za kradzież munduru wojskowego.

Życie gospodarcze

Doniosłe ulgi i korzyści dla płatników wprowadza nowa ordynacja podatkowa

(Wywiad z p. ministrem skarbu prof. dr. Zawadzkiem)

Wobec znacznego zainteresowania, jakie wzbudził w szerokich sferach społeczeństwa uchwalony przez Radę Ministrów projekt nowej ordynacji podatkowej, zwrócił się do ministra skarbu profesora dr. Władysława Zawadzkiego z prośbą o scharakteryzowanie tego doniosłego posunięcia naszej polityki skarbowej.

— Ordynacja podatkowa systematyzuje i ujednolica w jedną całość przepisy formalne dla wszystkich podatków — oświadczył p. minister Zawadzki. — Dawno odczuwana potrzeba skoordynowania i ujednoczenia przepisów formalnych oraz przepisów karno-podatkowych znalazła tutaj swoje pełne urzeczywistnienie. Poza to ordynacja podatkowa posiada doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia usprawnienia i uproszczenia administracji skarbowej, jak również z punktu widzenia udostępnienia szerokim sferom płatników należytej ochrony praw.

Zbędny balast

W dzisiejszym stanie rzeczy szerokie koła płatników obowiązane są do składania zeznań, które w większości wypadków, jak praktyka wykazała, nie mają prawie znaczenia dla wymiaru i stanowią zbędny balast zarówno dla płatnika jak i dla organu wymiarowego. Powodem do częstych narzekań i jęczenia umysłów płatników była instytucja t. zw. informatorów, którym, nie bez słuszności, zarzucano, że przy udzielaniu opinii, będących niekiedy wyłączną podstawą wymiaru, powodują się względami osobistymi i nie posiadają kwalifikacji moralnych i fachowych.

Współdziałanie płatnika z władzami skarbowymi, mimo licznych i dość uciążliwych obowiązków w postępowaniu wymiarowym, nie dawało w praktyce efektywnych korzyści dla wymiaru. Rola płatnika w postępowaniu odwoławczym była węższą, co tłumaczy się ograniczoną możliwością uzyskiwania przez płatnika podstaw wymiaru.

Zjawisko masowych i często nieuzasadnionych odwołań, tamujących normalny tok pracy komisji odwoławczych, było właściwie następstwem tego, że płatnik nie znalazł dokładnie podstaw wymiaru.

Odrębność i niejednolitość procedury dla różnych podatków powodowały, że ten sam fakt, np. wysokość obrotu pewnego płatnika, był niekiedy bardzo różnie ustalany jako podstawa wymiaru różnych podatków.

Bez uszczuplania praw płatnika

— Jeśli projekt ordynacji podatkowej, Panie Ministrze, usuwa te niedogodności, to niewątpliwie odciąży w znacznym stopniu płatnika.

— Ależ bezwzględnie. Projekt ordynacji podatkowej odciąży znakomicie płatnika w sferze obowiązków dostarczania materiału wymiarowego, wpływając jednocześnie na podniesienie znaczenia ksiąg handlowych i gospodarczych, należyte uregulowanie zakresu obowiązków władz żądania wyjaśnień od płatników, reorganizację postępowania odwoławczego drogą rozszerzenia obowiązków udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru i wprowadzając cały szereg innych zmian, zmierzających do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowo-odwoławczego.

— W takim razie więc, Panie Ministrze, poza ogólnymi korzyściami, wynikającymi z unifikacji norm formalnych, ordynacja podatkowa daje płatnikowi cały szereg udogodnień i ułatwień, w niczem nie uszczuplając jego praw istotnych.

— Ależ tak. W szczególności podnieść należy, że główny ciężar w zakresie dostarczania danych dla wymiaru przerzucono z płatników na urzędy.

Zniesienie informatorów

Projekt przytem znosi instytucję t. zw. informatorów i stanowi, że biegli, czyli znawcy powoływani będą jedynie z list, przedstawionych przez instytucje samorządu gospodarczego i zawodowego. W ten sposób projekt daje organizacjom płatników decydujący wpływ na odpowiedni dobór osób, których opinie mają służyć za podstawę wymiaru.

Płatnicy w znacznym stopniu odciążeni będą od obowiązku składania zeznań, a niezłożenie zeznania nie będzie skutkowało dla nich niektórymi obecnie obowiązującymi sankcjami, jak np. zaoczność i pozbawienie prawa wniesienia środków odwoławczych.

Nadto projekt ordynacji wyczerpująco uregulował zakres obowiązków władz wymiarowych w kwestii żądania wyjaśnień dla celów wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego. Obowiązek władz żądania od płatników wyjaśnień lub uzupełnień został w projekcie rozszerzony na podatek przemysłowy, a jednocześnie zniżony w podatku dochodowym do wymienio-nego wyżej zakresu. Takie unormowanie tego zagadnienia podnieść wagę tej czynności ze znaczną korzyścią dla płatników.

Księgi handlowe

— Jak została uregulowana, Panie Ministrze, kwestja ksiąg handlowych? Jakie znaczenie dowodowe przewidział dla nich projekt ordynacji?

— Kwestja ksiąg handlowych i gospodarczych została uregulowana ostatecznie w duchu postulatów organizacji gospodarczych. Księgi handlowe i gospodarcze podniesiono do godności dowodów zupełnych, jeśli czynią zadość wymogom prawidłowego i rzetelnego ich prowadzenia.

Sfery finansowo-gospodarcze Anglii

z uznaniem oceniają naszą politykę ekonomiczną

Jeden z najpoważniejszych angielskich tygodników finansowo-gospodarczych „The Statist” zamieścił w dwu numerach artykuł o polskiej polityce ekonomicznej. Tygodnik daje bardzo rzeczowy przegląd polskiej polityki finansowo-gospodarczej w ciągu ubiegłych 15-tu lat i dochodzi do wniosku, że mimo trudności, przez które Polska przechodziła w okresie kryzysu światowego, waluta polska utrzymana została w złotym parytecie bez uciekania się do restrykcji walutowych.

W związku z podniesieniem cel importowych przez Polskę, krytycy zwracają uwagę na to, że W. Brytania jest jednym z najlepszych klientów polskich. Tak też rzeczywiście sprawa się przedstawia, gdyż w 1932 roku W. Brytania była największym odbiorcą produktów polskich, w latach zaś 1927—1931 W. Brytania zajmowała miejsce zaraz po Niemczech; jednakowoż pod czas gdy Niemcy zawsze tak się urządzały, że sprzedawały równowartość swego importu z Polski, bilans handlowy W. Brytanii z Polską przedstawiał się odmiennie. Nowa taryfa celna ogłoszona przez Polskę w październiku 1932 r., a która weszła w życie rok później, była podyktowana bezwzględną koniecznością.

Przyszłość obrotu handlowego W. Brytanii z Polską jest związana nietylko z kwestjami kredytowymi, ale również z możliwością i gotowością W. Brytanii odbierania coraz to większych

ilości produktów rolniczych z Polski. Ryzykowne byłoby prorokować, jaki kierunek przybierze obrót handlowy z Polską na dłuższą metę. Należy jednak przypomnieć, że w sierpniu roku ub. towarzystwa „English Electric Company” oraz „Metropolitan Vickers” były w stanie zawrzeć umowę z rządem polskim, która zapewniła tym towarzystwom kontrakt w wysokości 2 milionów funtów szl., a obecnie towarzystwo Westinghouse otrzymało zamówienie od polskich kolei państwowych wartości 4.728.000 funtów, z czego około 50 proc. zostanie wykonane w Polsce w okresie 5—6 lat.

Uzasadnioną zatem jest nadzieja, — kończy „The Statist” — że w zakłamanym labiryncie handlowym świata W. Brytanii i Polska spotkają się tak często, jak na to zezwala okoliczności.

Administracja podatkowa

— Mówiliśmy dotąd, Panie Ministrze, o niewątpliwie znacznych korzyściach i ulgach, jakie projekt ordynacji podatkowej daje płatnikowi. Czy wolno zapytać, jakie korzyści da on Skarbowi Państwa?

— Reglamentacja norm proceduralnych posiada doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego Państwa i stanu finansów publicznych. Drogą usystematyzowania i ujednoczenia procedury podatkowej oraz przepisów karno-podatkowych osiągnięto usprawnienie i uproszczenie administracji podatkowej. Projekt idzie po linii zmniejszenia manipulacji, formalności i uproszczenia techniki całego postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Wprowadzone przez ordynację podatkową innowacje zmierzają konsekwentnie do udoskonalenia aparatu wymiarowo-odwoławczego w

imię urealnienia wymiarów i sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególne rodzaje dochodu społecznego.

Bez komisji szacunkowych

— W sferach gospodarczych odbiło się żywym echem, Panie Ministrze, przewidywane przez projekt zniesienie komisji szacunkowych. A jeden z dzienników nawet nazwał to „usunięciem czynnika obywatelskiego od wpływu na wymiar podatkowy”.

— Wiem o tem. Skasowanie komisji szacunkowych wzbudziło szereg wątpliwości i krytyk, niezawsze bezinteresownych. W istocie ograniczenie współdziałania czynnika obywatelskiego jest tylko pozorne, a w rzeczywistości przeprowadza się racjonalny podział kompetencji, bo jeżeli projekt znosi komisje szacunkowe, ustalając zasadę, że czynności wymiarowe będą wykonywane przez urzędy skarbowe, to z drugiej strony rozszerza on przecież znaczenie elementu obywatelskiego w postępowaniu odwoławczym.

Za zniesieniem komisji szacunkowych przemawia okoliczność, że instytucja ta nie stała na odpowiedniej wysokości i poziom pracy jej był naogół stosunkowo niski. Przypadało otwarcie, że prywatna i korupcja nie należały do zjawisk rzadkich w łonie komisji szacunkowych, wypaczając rolę, jaką instytucja ta odegrać miała. Za zniesieniem komisji szacunkowych wypowiedział się cały szereg zreszta gospodarczych, podnosząc, że nie wytrzymały one próby życiowej i że raczej utrudniają realizację zamierzeń w kierunku postawienia aparatu skarbowego na odpowiednim poziomie. W skład bowiem komisji szacunkowych wchodzi często element przypadkowy, nie mający łączności ze środowiskiem, z którego pochodzi, a nade wszystko nie posiadający odpowiedniego przygotowania do pełnienia tych funkcji.

— A komisje odwoławcze, Panie Ministrze?

— Jak powiedziałem, zniesienie komisji szacunkowych bynajmniej nie zrywa z zasadą współpracy czynnika obywatelskiego w sferze wymiaru podatków. Ordynacja podatkowa zachowuje komisje odwoławcze, oparte wyłącznie na czynniku obywatelskim, powołanym z groma płatnika. W odróżnieniu od dotychczasowego stanu na czele komisji odwoławczej ma stanąć w charakterze przewodniczącego specjalny urzędnik, wyznaczony przez ministra skarbu, niezależny służbowo od dyrektora izby skarbowej.

Płatnik zachowuje możność stawiennictwa przed komisją odwoławczą w celu udzielenia ustnych wyjaśnień, przyczem prawo to warunkuje się uiszczeniem pewnych, nieznacznych opłat przy wniesieniu odwołania, które podlegają zwrotowi w razie uwzględnienia środka odwoławczego. Zmiana ta ma na względzie powstrzymanie płatników od składania bezzasadnych odwołań. Przyczyni się to niewątpliwie do znacznego odciążenia komisji odwoławczej i podniesie poziom prac tej instytucji.

W celu usprawnienia i przyspieszenia prac komisji odwoławczej przewiduje się, że ma ona możność obradować w sekcjach po sześć osób. Rozpatrywanie spraw w sekcjach pozwoli na większą specjalizację, co musi wpłynąć dodatnio na podniesienie postępowania odwoławczego, a pośrednio i postępowania wymiarowego.

Komisje odwoławcze będą orzekały w sprawach podatku dochodowego i przemysłowego, co pozwoli na bliższe powiązanie ze sobą wymiaru obydwu podatków. Wiem, że skasowanie odrębnych komisji odwoławczych wzbudziło pewne obawy. Są to jednak obawy płonne, gdyż podział na sekcje pozwoli przydzielić każdą sprawę.

Zmiany na lepsze

W zakończeniu p. minister stwierdził, że nowa ordynacja podatkowa reguluje cały szereg zagadnień z dziedziny przepisów porządkowych jak np. terminy, doreczenia i t. p. Na wzmiankę jeszcze zasługuje umożliwienie płatnikom kompensowania zobowiązań podatkowych zapo-mocą przypadających im od Skarbu Państwa należności z tytułów prywatno-prawnych. Projekt przewiduje także tryb postępowania w odniesieniu do nadpłat, przyczem nadpłaty podlegają oprocentowaniu w wysokości 40% rocznie na rzecz płatnika.

WSTĘPNE ROZMOWY.

Wstępne rozmowy handlowe polsko-angielskie zostały zakończone. Przedstawiciele brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego pp.: Mullins i Lyal przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami szeregu gałęzi przemysłu i organizacji handlowych. Po zapoznaniu się przez stronę angielską ze sprawozdaniem pp.: Mullinsa i Lyala można spodziewać się w krótkim czasie nawiązania oficjalnych rokowań polsko-angielskich na temat nowej umowy handlowej.

O 20 gr. taniej na kilogramie

Zniżka cen cukru nastąpi z dniem 1 października

Przemysł cukrowniczy w porozumieniu z rządem przeprowadził obniżkę cen cukru która obowiązywać zaczęła od nowej kompanii na rok 1934-35, tj. od 1 września br. Wysokość cen cukru w nowej kampanji, sprzedawanego na rynku wewnętrznym wynosić będzie od 1 października rb. w całym kraju zł 75,50 za 100 kg loco wagon st. nadawcza, z tem, że cena ta obejmować będzie opakowanie, opłatę na Fund. Pracy oraz opłatę specjalną na premjowanie eksportu cukru w wysokości zł 5,50 od 1 q sprzedawanego na rynku wewnętrznym. Do ceny powyższej doliczyć należy obowiązujący podatek spożywczy w sumie zł 38,50 za 100 kg cukru.

W porównaniu ze stanem obecnym cena ta będzie niższa, średnio o 20 zł na 100 kg. cukru tj. o 20 gr. na kilogramie. Nadto skasowane będą różnice w cenie cukru, które istniały do tychczas w poszczególnych województwach na niekorzyść województw wschodnich i powodo-wały skurczenie konsumpcji na terenach uboż-

szych. W ten sposób obniżka cen cukru na krajach wyniesie od 35 do 40 zł.

Nastąpić ma również przesunięcie kontyngentów wewnętrznych, przysługujących cukrowniom w ten sposób, że cukrownie zachodnio-polskie będą miały 46 proc. globalnego kontyngentu wewnętrznego, a pozostałe cukrownie 54 proc. Cena za buraki sprzedawane na kontyngenty wewnętrzne wynosić będzie zasadniczo zł 4,— przy utrzymaniu dodatkowych świadczeń i zwyczajów istniejących na terenie różnych dzielnic w zakresie warunków odbioru i zapłaty buraków.

Ponieważ przyszedł rok kampanijny jest ostatecznym, w którym obowiązuje t. zw. stabilizacyjna umowa cukrownicza, porozumienie obecnie zawarte nosi charakter jednorocznego porozumienia z tem, że w niedługim czasie podjęte będą przez rząd w porozumieniu z zainteresowanymi sferami gospodarczymi prace zmierzające do ostatecznego unormowania produkcji i cen zbytu cukru na dalszy paroletni okres.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzyszy

— **Baczność Wojacy!** Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk odbędzie się w piątek, 9 bm. o godz. 20 w Domu Polakim przy Wallgasse.

— Miesięczne zebranie Związku Polaków filii Niederstadt odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 19 w sali gimnastycznej Polskiej Szkoły Handlowej przy ulicy Langgarten 80a, róg Trojngasse.

Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zebranie filii Wrzeszcz Związku Polaków odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 17 w jadalni Akademickiej. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Kalendarz zebrań

W czwartek 8 bm.

Godz. 19 placówki Wrzeszcz Tow. b. Wojaków w Domu Akademickim przy ul. Heeresanger.

Z miasta

— **Czy naruszenie Konstytucji?** Jak już wczoraj donosiliśmy ustanowił Senat dla gdańskiej Rady Miejskiej komisarzy w osobie przewodniczącego tejże Rady, członka narodowo-socjalistycznej partii niemieckiej Hansa Eggera, który teraz samodzielnie załatwiać będzie wszystkie sprawy, dla których kompetentna była Rada Miejska.

Zarządzenie to wywołało wśród mieszkańców miasta naszego wielkie zdziwienie, przede wszystkim z tej przyczyny, że frakcja narodowo-socjalistyczna w gdańskiej Radzie Miejskiej posiada większość, a regulamin jej został tak obstrzyżony, że opozycja nie ma wcale pola działania.

Znaczyć też wypada, że konstytucja W. M. Gdańska przewiduje Radę Miejską w art. 69, ustęp 3, z którego wynika, że „celem załatwienia wszystkich spraw gminnych miasta Gdańska wybiera Sejm ze swych szeregów i z pośród innych mieszkańców miasta Radę Miejską, której skład i upoważnienia określa osobna ustawa“.

Z powyższego wynika jasno, że wszystkie sprawy miasta naszego załatwia Rada Miejska wspólnie ze Senatem gdańskim. Zarządzenie Senatu sprzeciwia się więc konstytucji W. M. Gdańska.

— **Obchód Powstania Styczniowego w Kahlbude.** Filija Związku Polaków w Kahlbude obchodziła w miejscowej świetlicy uroczystość Powstania Styczniowego, którą zajął kierownik filii p. Hallmann, witając obecnych. Główny referat na temat Powstania Styczniowego wygłosił p. Hallmann, który wzmógł w końcu okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Akademia zakończona została odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

— **Ze zebrań filii Związku Polaków w Kahlbude.** Ubiegłej niedzieli odbyło się w świetlicy w Kahlbude miesięczne zebranie filii miejscowej Związku Polaków, któremu przewodniczył kierownik filii p. Hallmana. Po przeczytaniu porządku obrad uczczono pamięć trzech zmarłych członków. poczem przyjęto trzech nowych członków. Następnie kierownik filii wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem załatwiono jeszcze kilka spraw związanych uroczystością poświęcenia świetlicy, odbyć się mającej w dniu 18 bm. Zebranie zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Podatek kryzysowy trzeba płacić

Ukazało się rozporządzenie Senatu, według którego nastąpić ma obniżenie niektórych podatków na rok 1934 a mianowicie podatku przychodowego, który w poszczególnych grupach wynosić będzie od 10 do 50 proc. Natomiast nie zniesiono jeszcze podatku kryzysowego, który będziemy jeszcze musieli płacić do 31 marca 1935 roku.

Pozatem obniżono podatek obrotowy dla rolników, oraz zmieniono rozporządzenie w sprawie podatku dochodowego, ściąganego od tych rolników, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych.

Tylko 250 guldenów

Przed sądem stawał starszy wachmistrz policji gdańskiej Edward Kern, oskarżony o urażenie ciała i obiegę. — Oskarżony w stanie pijanym wszczął bójkę w czasie której dotkliwie pobił jednego z gości kawiarnianych grożąc jeszcze rewolwerem. Sąd skazał Kerna na 250 guld. grzywny i 25 dni aresztu.

W przeszło 40 miejscowościach zgłoszono wnioski o szkołę polską

Pomyślne wyniki zgłoszeń do szkół polskich

Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym odbywały się na terenie Wolnego Miasta z terminem najdalej do 31 stycznia r. b. zgłoszenia dzieci w wieku szkolnych do szkół. Również na podstawie polsko-niemieckiej umowy z 18 września 1933 wnioski o przyjęcie dzieci do szkół, klas wzgl. oddziałów z polskim językiem nauczania musiały być zgłoszone w tym terminie. W związku z tem, Związek Polaków W. M. Gdańska oraz Macierz Szkolna w Gdańsku wydały odezwy do społeczeństwa polskiego, aby spełniło swój obowiązek narodowy i zgłosiło siła dzieci do szkoły polskiej.

Na apel ten zareagowały silnie liczne rzesze ludności polskiej w Gdań-

sku i okolicy. Jak wykazują wyniki zgłoszeń do szkół, szczególnie silny pęd do nauki polskiej okazały wioski, zamieszkałe przez ludność polską.

Najlepsze wyniki uzyskano w miejscowości Piekło, gdzie wpłynęły 42 wnioski o przyjęcie dzieci do szkół polskich, w Wielkich Trąbkach zgłoszono 40 dzieci, i w Elganowie, gdzie wpłynęło 46 wniosków o szkołę polską.

Ogółem wnioski o przyjęcie do szkół polskich zgłoszone zostały poza Gdańskiem, przedmieściami Sopotami w przeszło 40 miejscowościach na terenie W. M. Gdańska.

Berlin rządzi Gdańskiem

Onegdaj odbyło się w Sopotach zebranie stronnictwa narodowo-socjalistycznego, na którym przemawiali m. in. wiceprezydent Senatu Greiser oraz senator Batzer. Przemówienia poświęcone były przedewszystkiem wyjaśnieniu, dla czego Senat złożył z urzędu nadburmistrza Sopot, dr. Leventza.

Z wywodów mówców wynika, że usunięcie dr. Leventza było jednym z etapów walki gdańskich narodowo-socjalistów z reakcją, a więc z dawnymi niemiecko-narodowymi, oraz centrum. Sopoty są jednym z głównych ośrodków wpływów tych reakcjonistów, wobec czego narodowi socjaliści wytyżają swe siły, by tę placówkę dla siebie zdobyć.

Przebieg posiedzenia wykazał pozatem

ścisły związek zachodzący między gdańskimi czynnikami politycznymi z miarodajnymi kołami Rzeszy.

Jak się okazało, wysłali niemiecy narodowi socjaliści z Sopot pismem skargę kanclerzowi Hitlerowi, w której poddali ostrej krytyce działalność gdańskiego Senatu, i w której żądali odwołania szeregu gdańskich senatorów. Kanclerz przesłał skargę tę kierownictwu gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej do wypowiedzenia się.

Dzienniki gdańskie stwierdzają, że to potraktowanie skargi przez Hitlera stanowi dla wszystkich, chcących intrygą utrudnić gdańskim władzom pracę, stanowcze ostrzeżenie.

Walne zebranie Aeroklubu gdańskiego

W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie Aeroklubu gdańskiego, któremu przewodniczył rada p. Lalicki. Obszerne sprawozdanie z prac Aeroklubu przedstawił prezes p. pułk. dypl. A. Rosner, wskazując również na trudności, które zarząd musiał pokonać. Mimo niesłychanie trudnych warunków, w jakich pracuje Aeroklub gdański zanotować można znaczne postępy, na każdym polu. Obraz dokonanych prac charakteryzują następujące cyfry: W ubiegłym roku trenowało 24 pilotów, wykonując 3.607 lotów w czasie 550 godzin, podczas gdy w roku 1932 wykonano lotów w czasie 301 godzin. Pilotów szybowcowych klub posiada 14. W ubiegłym roku wykonano ogółem 701 lotów szybowcowych. Załoga Aeroklubu gdańskiego brała udział w szeregu imprezach lotniczych, zajmując m. in. w piątym K. L. K. T. 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji. Na polu teoretycznego wyszkolenia działalności Klubu w ubiegłym roku wyraża się w urzędzeniu dwóch kursów pilotarzy. Zarząd Klubu utrzymywał ścisły kontakt z pokrewnymi organizacjami, w pierwszym rzędzie z L. O. P. P. O współpracy tej świadczy znacząca ilość lotów propagandowych i pasażerskich odczyty, referaty, kursy modelarstwa, wystawy lotnicze na terenie Gdańska i t. d. Jedną z największych bolączek Klubu jest kwestja taborn. W pierwszym rzędzie sekcja turystyczna od-

czuwa dotkliwy brak maszyn, na których mogłaby za przykładem innych klubów uprawiać racjonalną turystykę lotniczą. Członkowie Klubu do tej chwili pozbawieni są możności poznawania terenów i dróg koniecznych w Polsce.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem Klubu wybrany został ponownie p. pułk. dypl. A. Rosner, w skład Zarządu weszli ponadto pp. dyr. W. Konderski, A. Mathus stud., E. Jereczek stud — wiceprezes, A. Roszkowski — sekretarz, St. Petruszewicz — skarbnik, G. Ranschek — kier. Sekcji Motorowej, Śmidowicz — kier. Sekcji Szybowcowej, Zielewicz — bibliotekarz i gospodarz A. G.

Stosownie do instrukcji M. K. w sprawie reorganizacji Klubu powołano na stanowisko kierownika grupy szkolnej p. por. pil. obs. St. Kryńskiego, komendanta miejscowego Ośrodka P. W. Lotn. Sekcję turystyczną powierzono p. dypl. inż. R. Płoszkowi z Gdańska.

Znaczyć należy, że Aeroklub Gdański jest na Województwo Pomorskie jedyną kompetentną instancją w sprawach szkolenia w pilotażu motorowym. Dlatego wszyscy pragnący zostać pilotami samolotowymi muszą zwrócić się do A. G. celem zasięgnięcia odpowiednich informacji względnie przejścia wstępnych badań lotniczo-lekarskich. Adres: Gdańsk, Heeresanger 11.

Zajścia przy wpisach dzieci do szkół polskich

W czasie ostatnich wpisów szkolnych zdarzyły się w W. M. wypadki, świadczące, iż niższe czynniki szkolne „nie solidaryzują“ się z polityką Senatu. O to w miejscowości Pszczółkach zgłosił pewien funkcjonariusz kolejowy kierownikowi miejscowej szkoły swoje dziecko do szkoły polskiej. Wtedy kierownik usiłował skłonić petenta do wycofania wniosku tłumacząc mu, że Gdańsk zostanie w każdym wypadku niemieckim, i że on radzi zniszczyć wniosek.

Gdy ta uwaga nie pomogła, usiłował kierow-

nik szkoły spowodować cofnięcie wniosku przez odmalowanie trudności z jakim związane będzie chodzenie do położonej w innej miejscowości szkoły polskiej i t. p.

W Wielkim Pawłowie zdarzyło się, iż kierownik szkoły otrzymawszy metrykę urodzenia i chrztu dziecka wraz z pismem zredagowanym po polsku, zwrócił ojcu papiery z uwagą, iż nie umie po polsku i nie zamierza się uczyć tego języka.

Patrole bojówkarzy hitlerowskich na ulicach

Dowódca brygady unundurowanych oddziałów hitlerowskich Linsmayer ogłosił regulamin dla wszystkich członków tych oddziałów. M. in. zaprowadzono codzienny wieczorny apel. Członkowie oddziałów winni codziennie o godzinie 24 znajdować się w domu. Celem przeprowadzenia tego nakazu ustanowione zostały

specjalne patrole, które obchodzić będą poszczególne ulice miasta i wypływać członków, nie stosujących się do powyższego nakazu celem ewentl. ukarania. Przepisem tym podlega również zamieszcowi członkowie tych oddziałów.

Prasa o ekspozycji min. Becka

Ekspozycja ministra Spraw Zagranicznych Becka wywołała w gdańskich kołach politycznych ogólne zainteresowanie. Prasa niemiecka w Gdańsku zamieszcza komentarze, inspirowane przez gdańskie czynniki miarodajne stwierdzające, że oświadczenie Ministra Becka, na temat stosunków polsko-gdańskich wywołało w gdańskich kołach politycznych niezadowolenie.

Dzienniki dosłownie cyfrują te ustępy ekspozycji Ministra Becka, które odnoszą się do spraw gdańskich, przyczem zaznaczają, że stały system współpracy, o którym mówił Minister Beck, jest również celem polityki prezydenta Senatu dr. Rauschninga.

Przechodząc do deklaracji Ministra Becka odnoszącej się do zagadnienia reformy Ligi Narodów oraz generalizacji ochrony nad mniejszościami pisma wskazują, że i na tym polu osiągnięty może być cel pożądanym przez porozumienie bezpośrednie stron zainteresowanych.

Życie gospodarcze nie znosi polityki

„Der Danziger Vorposten“ organ narodowo-socjalistyczny donosi, że jedna z gdańskich firm kosmetycznych zwróciła się do władz polskich o zezwolenie na otwarcie zakładów na terenie polskim. Firma ta tłumaczy swe postępowanie zbyt wielkim obciążeniem podatkowym w Gdańsku.

W związku z tem, wspomniane pismo wywołało w Gdańsku, nawet jeżeli jest to połączone z ofiarą na rzecz Niemczyzny. Pytanie jak długo organizm gospodarczy znieść będzie tego rodzaju ofiary. O ile nam wiadomo, to polityka gospodarcza obecnego Senatu zmierzająca zupełnie wyraźnie do podporządkowania życia gospodarczego polityce zniechęca już cały szereg firm do ucieczki z Gdańska.

Niezrozumiałe praktyki

Pracownik kolejowy Paweł Brocki z Kłodawy, zaczepiany w restauracji przez hitlerowców Kantaka i Kuschola, zagroził im, że zawezwie policję pogotowie. Na to awanturnicy wyszli z lokalu i oskarżyli B. o napad przed miejscowym wachmistrzem, który zabrudził go celem spisania protokołu. Po oświadczeniu B., iż protokół podpisze, ale tylko w języku polskim, miejscowy posterunek policyjny trzykrotnie nalegał na niego, aby złożył zeznanie, po niemiecku tak nie Brocki wreszcie protokół podpisał. Jest to już trzeci wypadek, jaki spotkał omawianego na terenie Kłodawy.

Nasi przyjaciele...

Wbrew zarządzeniom, wydanym przez Senat narodowo-socjalistyczny oddziały hitlerowskie w czasie przemarszu ulicami miasta śpiewają ciągle piosenki antypolskie, wśród których dominuje jedna zwłaszcza, której refrain brzmi jak następuje: „Die Handgranate in der Hand, Du Polak komm mal her“.

Onegdaj znowu oddział około 20 hitlerowców maszerujący z łopatomy w pobliżu szkoły na Hansaplatz popisywał się świetnym wykonaniem wspomnianej piosenki antypolskiej, która zdaje się być ulubioną pieśnią gdańskich oddziałów S. S. i S. A.

Ilustruje ona w dostateczny sposób „atmosfera zgodnej współpracy“.

Zapełniają więzienia

Palacz Kurt Fritz z Nowego Portu znajdował się z kilku znajomymi w pewnym lokalu w Nowym Porcie, gdzie rozmawiano o sprawach politycznych. W niepełnie już trzeczym stanie oświadczył Fritz, że Hitler jest obcokrajowcem i kataryniarzem, a dr. Goebels jest półżydem.

Dwóch znajomych, którzy razem z Fritzem siedzieli przy stole w restauracji, donieśli o tem policji i prokurator wytoczył Kurtowi Fritzowi postępowanie karne. Znalazł się on ławie oskarżonych i skazany został na 2 miesiące na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Przedłużenie czasu postojowego, wolnego od opłat dla wagonów z węglem

Przedłużenie czasu postojowego, wolnego od opłat, dla wagonów załadowanych węglem eksportowym (z wyjątkiem węgla górnośląskiego) z 72 na 76 godzin było w myśl dotychczasowego zarządzenia ważne do 31-go grudnia 1933 r. Ministerstwo Komunikacji przedłużyło dziennikiem zarządzeń taryfowych nr. 63 ważność tego zarządzenia do 31 marca 1934 r.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego wznawiają swą działalność na Pomorzu

Powszechne Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego przystępują do uruchomienia serii wielkopostnej Powszechnych Wykładów. Z uwagi na nasilenie kryzysowe zarząd Powszechnych Wykładów zdecydował się na znaczne obniżenie cen biletów. Obecnie wynoszą one 30 gr. i 15 gr. (dla młodzieży i wojskowych niższych stopni) w miejsce dotychczasowych 50 i 20 groszy.

Zarząd Powszechnych Wykładów pragnąłby skupić dokoła działalności Powszechnych Wykładów ruch umysłowy naszych dzielnic za cichych. Szczególne znaczenie mają one na Pomorzu, które nie posiadając własnego ośrodka uniwersyteckiego otoczone jest trzema bastionami niemieckich uniwersytetów w Gryfii, Gdańsku i Królewcu.

Zarząd Powszechnych Wykładów położył szczególny nacisk na dobór tematów i nie szczędził trudów w doprowadzeniu do skutku serii odczytowej, — pragnąłby jednak spotkać się z oddźwiękiem swej działalności wśród szerokich mas społeczeństwa ziem zachodnich.

Poniżej podajemy spis odczytów, które wygłoszone będą w najbliższych tygodniach:

w BYDGOSZCZY

18 bm. — Mgr. Janusz Staszewski: Pomorze Księstwa Warszawskiego (z przeżyczeń).

25 bm. prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski: Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej

4 3. prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki: Eposy św. Wojciecha (z przeżyczeń).

11 3. doc. zast. prof. U. P. dr. Marjan Z. Jedlicki: Współczesna Anglia.

25 3. doc. U. P. dr. Karol Stojanowski: Zagadnienia rasy w Niemczech hitlerowskich.

w CHOJNICACH

18 bm. prof. U. P. Tadeusz Silnicki: Paryż dawny i dzisiejszy (z przeżyczeń).

4 3. prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski: Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski (przeżr.).

25 3. prof. Józef Wolf z Bydgoszczy: Istota dziesięcioletniego sporu polsko-moskiewskiego.

Wykłady odbywać się będą o godz. 17 w auli Gimnazjum Męskiego.

w GRUDZIĄDZU

20 bm. doc. zast. prof. UP. dr. Marjan Z. Jedlicki: Współczesne Niemcy.

Społeczeństwo Nowego Związku Strzeleckiego

W dniu 27 stycznia 1934 r. w świetlicy Z. S. w Nowem odbyło się walne zebranie Kola Przyjaciół Z. S. w Nowem przy udziale około 50 członków. Zebranie zajął prezes p. Frydrychowski, witając wszystkich przybyłych członków i gości.

Z rocznego sprawozdania zarządu wynika, że Kolo Przyjaciół Z. S. urządziło dla miejscowego Oddziału Z. S. świetlicę i zaopatrzyło ją w niezbędny sprzęt i opał. Kolo abonuje dla świetlicy czasopisma, przygotowało członko-ni Z. S. gwiazdkę, i zakupiło 30 kompletnych mundurów strzeleckich. Następnie zdali swoje sprawozdania sekretarz Kola p. Kazaszewski i skarbnik p. Lorkowski. Księgi kasowe wykazały w dochodach i rozchodach 845.— zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, poczem do nowych władz jednogłośnie wybrano pp. Frydrychowskiego, Kazaszewskiego, Lorkowskiego i Czaplina. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Lewandowski, Graczyk i Kleina.

W wolnych głosach omówiono sprawę budowy strzelnicy, której uruchomienie zarząd podjął się przeprowadzić wspólnie z pocztowem P. W.

Obecny na zebraniu p. burmistrz Jabłoński wspominał o uchwaleniu przez Sejm Rzplitej nowej Konstytucji i wznosił okrzyk na cześć Państwa Polskiego i Jego Zwierzchników.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Armji i Jej Wodza Marszałka Piłsudskiego i wspólnym odśpiewaniem pierwszej zwrotki „Roty”.

27 bm. mgr. Janusz Staszewski: Wojsko polskie Księstwa Warszawskiego (przeżr.).

6 3. prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński: Od Wisły do Łaby, przegląd dialektów zachodnio-słowiańskich.

13 3. prof. UP. dr. Ignacy Hoffman: Starość i sposoby jej oddalania.

Wykłady odbywać się będą o godz. 17 w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej.

w GDAŃSKU

9 3. prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński: Od Wisły do Łaby, przegląd dialektów zachodnio-słowiańskich.

16 3. prof. UP. dr. Zygmunt Wojciechowski: Niemcy, Prusy, Polska.

Wykłady odbywać się będą o godz. 20 w sali Klubu Polskiego, Neugarten 7.

w TCZEWIE

11 3. mgr. Janusz Staszewski: Pomorze za

Księstwa Warszawskiego (przeżr.).

25 3. prof. UP. dr. Zygmunt Wojciechowski: Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski (z przeżr.).

Wykłady odbywać się będą o godz. 17 w auli Gimn. Męskiego.

w TORUNIU

15 bm. doc. zast. prof. UP. dr. Marjan Z. Jedlicki: Niemcy hitlerowskie.

22 bm. prof. UP. dr. Tadeusz Silnicki: Paryż dawny i dzisiejszy (przeżr.).

1. 3. prof. UP. dr. Zygmunt Wojciechowski: Niemcy, Prusy, Polska.

8. 3. doc. UP. dr. Stanisław Tync: Wychowanie i szkolnictwo w Niemczech hitlerowskich

15 3. prof. UP. dr. Stefan Zaleski: Postęp techniczny a bezrobocie.

Wykłady odbywać się będą o godz. 20 w auli Gimnazjum im. Kopernika.

Restauratorzy wybrzeża do Pana Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis otrzymał poniższy telegram:

„Walne jubileuszowe zebranie Towarzystwa Restauratorów na powiat morski w Wejherowie składa Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci oraz serdeczne podziękowanie za głębokie zrozumienie potrzeb Pomorza i obrony jego intere-

sów. Jednocześnie zebrani składają na ręce Pana Wojewody wyraz radości z uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji zapewniającej odciążenie na zdrowych podstawach budowę mocarnej Polski”.

(—) Landowski, prezes. (—) Meinhardt, wiceprezes. (—) Guziński, sekretarz.

Nieudany manewr pelplińskiej endecji

Ks. kan. Lewandowski nie będzie kandydował na wiceburmistrza

Endecy w Pelplinie usiłowali wysunąć na stanowisko wiceburmistrza księdza kanonika Lewandowskiego. Każdy znający miejscowe stosunki natychmiast zorientował się, że Stronictwu Narodowemu chodziło o zaszachowanie przez tę kandydaturę radnych z listy prorządowej, gdyż przypuszczali, że z uwagi na stan ka-płański księdza Lewandowskiego ze strony radnych prorządowych nie będzie żadnego sprzeciwu.

Plany te jednak, pomyślane zresztą bar-

dzo chytrze, szybko się rozwiły, ponieważ J. Em. Ksiądz Biskup Okoniewski kategorycznie zakazał księdzu kanonikowi Lewandowskiemu kandydowania na stanowisko wiceburmistrza miasta Pelplina.

Decyzja JE. Księdza Biskupa była najwłaściwszą, ponieważ wobec nadzwyczajnego rozpolitykowania społeczeństwa w Pelplinie żaden ksiądz nie powinien ekspozować się politycznie.

Ubezpieczenia emerytalne robotników rolnych Projekt ustawy znajduje się w Sejmie

W tych dniach przesłany został do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci.

Jak wiadomo, ustawa o ubezpieczeniu społecznym z marca 1933 roku wyłącza z obowiązku ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych ze względu na specjalne stosunki pracy w rolnictwie. Na podstawie projektu nowej ustawy, obowiązki ubezpieczenia mają podlegać robotnicy rolni od 16 do 60 roku życia, przy czem ustawa przewiduje pewne wyjątki od obowiązku ubezpieczenia.

Projekt ustawy wprowadza następujące świadczenia: rentę inwalidzką, rentę wdowią,

rentę sierocą, dodatki do rent, zapomogę pośmiertną, odprawę, lecnicstwo i świadczenia w naturze.

Wysokość składki na ubezpieczenie wynosić będzie 5 proc. płacy podstawowej, 3/5 płaci pracownika, 2/5 pracodawca, przy czem Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia zmienić powyższy podział składki pomiędzy pracodawcę a pracownikiem na korzyść pracownika, obciążając jednak pracodawcę nie wyżej, jak do wysokości połowy składki.

Wykonanie ubezpieczenia powierzone będzie Zakładowi Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i ubezpieczalniami społecznymi.

Programy radiowe

PIĄTEK, 9 LUTEGO.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Koncert popularny w wyk. Ork. Mandolinistów Poczto-wego Przyp. Wojsk. pod kier. St. Radziejewskiego. 12,30 Wiadom. meteorol. 12,33 C. d. koncertu. 12,55 Dziennik połudn. 15,25 Wiadom. eksportowe. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Muzyka karnawałowa z płyt. 16,40 Przegląd wydawnictw. 16,55 Koncert solistów. Wyk.: Z. Adamska (wiolonczela), M. Rońska (mso-pran) i J. Woliński (tenor). Tr. z Poznania.

Solistom z Warszawy akomp. prof. L. Urstein. 17,50 Skrzynka listna — omówi prof. J. Klooska. 18,00 Odczyt p. t. „Legenda o Białym Domu w Zakopanem”, wygł. dyr. T. Małicki. 18,20 Koncert polskiej muzyki ludowej w wykonaniu ork. Suchockiego i Dzierżanowskiego. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,43 Komun. śniegowy z Krakowa. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Pogadankę muzyczną wygł. prof. St. Niewiadomski. 20,15 18-ty Koncert symfon. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Georgescu oraz W. Piasecka (fortepian). 22,40 Muzyka tan. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny. 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej.

Niech wszyscy niedoszli milionerzy mają cierpliwość i nadzieję do 29 Loterii Państwowej i nabywają losy w najszcześniejszej kolekturze

PAWŁA BILLERTA

w Toruniu Rynek Nowomiejski i w GRUDZIĄDZU ul. Stara 7 — Egzystuje od roku 1919 —

981

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszonica	17,50—18,00
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,50—22,50
Mąka żytnia 60 proc. wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,00—32,00
usposobienie: spokojne	
Tręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Rzepak	42,00—44,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	23,00—25,50
Groch Folgera	20,00—22,00
Koniczyna żółta, odświeżona	90,00—110,00
Ziemiaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	17,50—18,50
Mak niebieski	48,00—52,00
Gołczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	40,00—44,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: 1268 ton w tem 240 ton żyta, 312 ton pszenicy, 45 ton jęczm. brow., 112 ton jęczm. przem., 29 ton mąki żytniej, 54 ton mąki pszennej, 95 ton otrąb żytnich, 30 ton otrąb pszennych, 30 ton otrąb jęczm., 15 ton grochu Wiktorja, 30 ton grochu Folgera, 40 ton wyki, 32 ton peluszek, 150 ton siana koniczynowego, 45 ton mieszanki. Ogólny obrót 1515,7 ton. Bydgoszcz, dnia 7. 2. 1934 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 7. II. 1934 r.

DEWIZY.	
Belgia	123,75—124,06
Bukareszt	
Gdańsk	172,80—173,23
Holandja	356,00—356,90
Kopenhaga	
Londyn	27,55—27,69
Nowy Jork	5,50—5,53
Nowy Jork telegr.	5,52—5,55
Oslo	
Paryż	34,88—34,97
Praga	26,24—26,30
Sztokholm	142,50—143,30
Szwajcaria	171,86—172,39
Włochy	46,67—46,79
Berlin (w obrotach nieofic.)	210,10

Najciekawsze audycje radiostacji zagranicznych.

19,05 Ryga. Koncert symfoniczny. 20,00 Bukareszt. Koncert symfoniczny. 21,00 Londyn-Reg. Koncert kameralny. 21,00 Medjolan. Koncert symfoniczny. 23,00 Lipsk. Koncert symfoniczny.

Do akt Nr. Km. 2996-33 6244

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II, Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 9 lutego 1934 r. o godz. 10,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny drukarskiej Augsburg, oszacowanej na łączną sumę zł. 2.000,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński

Zlec. nr. 39-8-k

W SPRAWIE WNIOSKU kupca Edmunda Witosławskiego w Tczewie, Stary Rynek 3-4 o odroczenie wypłat na podstawie Rozp. Prez. Rzecz. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości na obszarze okręgów Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach (Dz. U. Rz. P. nr. 27 poz. 244) wyznacza się termin do rozpoznania wniosku na dzień 8 marca 1934 r. godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 15.

Wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawne-go.

Tczew, dnia 29 stycznia 1934 r.

(—) Dr. Bugajski

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 39-5

9865

Dnia 5-go lutego 1934 r. zmarł s. p.

Ludwik Winnicki

Kontroler mechaniczny Oddziału Mechanicznego P.K.P. w Bydgoszczy Członek 33 Kola BBWR.

Cześć Jego pamięci!

Administracja
Oddziału Mechanicznego P. K. P. w Bydgoszczy
Administracja
Parowozowni Bydgoszcz I 33 Kolo BBWR.

Transportacja zwłok nastąpi dn. 8 lutego br. z kaplicy Lecczniczy św. Florjana o godz. 16-tej na dworzec kolejowy. 9819

Poważna fabryka przerzawty
POSZUKUJE na poszczególne miasta wzgl. powiaty
energicznych sprzedawców - inkasentów
zaprowadzonych w aptekach, składach aptecz-
nych i t. d. na pensję i prowizję. Kaucja zł. 300.—
wgotówce lub papierach wartościowych konieczna
Oferty z podaniem dotychczasowej pracy oraz
9799 referencjami kierować:
Apollo - Gum, Łódź, Przejazd 19.

OBWIESZCZENIE.

mości Palmierowo dobra rycerskie tom I karta 1 nale-
żący do własności Hansa Ramme'go o powierzchni 300
ha (rozp. Rady Min. z dnia 13 lutego 1929 poz. 74 Dz.
Ust. 9-29) a zapisanej obecnie w księdze wieczystej Fal-
mierowo dwór tom II karta 2 na rzecz Skarbu Państwa
Polskiego (Okręgowy Urząd Ziemi w Poznaniu) wy-
znacza się w celu podziału ceny przymusowego wykupu
termin na dzień 30 marca 1934 o godz. 10-tej w Są-
dzie Grodzkim w Łobżenicy pokój 8. Cenę przymu-
sowego wykupu złożył Okręgowy Urząd Ziemi w Po-
znaniu do depozytu w Banku Gospodarstwa Krajowego
w Bydgoszczy do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Łob-
żenicy, celem podzielenia jej pomiędzy wierzycieli i to:
a) w dniu 13 marca 1933 pierwszą ratę.

1) w gotówce 72244,20 zł.
2) w obligacjach 5 proc. Państw. Renty Ziemiańskiej
Ser. I według wartości nominalnej płatnych w tejże
wartości na sumę nominalną złotych w zlocie 72300 zł.
z kuponami płatnymi od dnia 1 czerwca 1933.

3) w obligacjach 5 proc. Państw. Renty Ziemiańskiej
Ser. I według wartości nominalnej płatnej według kursu
urzędowego 80 proc. za 100 nominalnych, za sumę
nominalną złotych w zlocie 20100 zł. z kuponami płat-
nymi w dniu 1 czerwca 1933.

b) w dniu 9 października 1933.

1) w gotówce 23275,76 zł.
2) w obligacjach 5 proc. Państw. Renty Ziemiańskiej
Ser. I według wartości nominalnej, płatnych w tejże
wartości na sumę nominalną złotych w zlocie 24100 zł.
z kuponami płatnymi od dnia 1. 12. 33.

3) w obligacjach 5 proc. Państw. Renty Ziemiańskiej
Ser. I według wartości nominalnej, płatnych według kursu
urzędowego na sumę nominalną 6700 zł. z kuponami płat-
nymi od dnia 1 grudnia 1933.

e) Nadto dnia 2. 9. 1933 złożona została przez wła-
ściciela ziemskiego Kujathę — Dobertina z Dobrzyń-
wa w gotówce kwota 85.— zł. do masy:

Wierzyciele składający zaspokojenia z wynagrodze-
nia roszczeń w hipotece nieujawnionych, winni zgłosić
się najpóźniej w terminie wyznaczonym do rozdziału pod
tym rygorem, że w razie niezgłoszenia, rozdział wynag-
rodzenia nastąpi wedle stanu ujawnionych w hipotece z
pominięciem innych ich roszczeń, a roszczenia ich oparte
na prawie publicznym, stracą uprzywilejowane pierw-
zeństwo i znaleźć będą mogły zaspokojenie tylko z
reszty wynagrodzenia, jaka pozostanie po zaspokojeniu
wierzycieli hipotecznych.

Powyższe podaje się do wiadomości na zasadzie prze-
pisów ustawy o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności
ciągniętych na przymusowym wykupionych nieruchomościach
ziemskich z dnia 28 grudnia 1927 — Dz. Ust. 3-28 poz.
22 w związku z ustawą z dnia 24 marca 1897 o przymu-
sowej sprzedaży i przymusowym zarządzie (Dz. Ust.
Rzeszy Niem. z roku 1898 str. 713).

Łobżenica, dnia 26 stycznia 1934 r.
Sąd Grodzki. 6241

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, ul. Dworcowa
nr. 21 rew. I-go Julian Redwanz obwieszcza na
mocy artykułów 676 i nast. k. p. c., że w poniedziałek
dnia 26 marca 1934 r. o godz. 11-tej przedpoł. w Są-
dzie Grodzkim w Świeciu sali rozpraw Nr. 5, odbędzie
się licytacja przymusowa nieruchomości Sucha karta 38.
Nieruchomość Sucha karta 38 położona jest przy szosie
prowadzącej od Brukniewa do Suchy i należy do
zapisanego wierzyciela Hugona Lietzowa dawniej zamieszka-
ły w Suchy obecnie nieznanego miejsca pobytu, zastęp-
st. przez sądownie ustalonych kuratorów adwokata
Kopkę w Grudziądzu i rejestratora sądowego Straszew-
skiego w Świeciu. Księga nieruchomości znajduje się w
Sądzie Grodzkim w Świeciu. Nieruchomość Sucha karta
38 jest wielkości 26.67,57 ha, a czysty dochód jako pod-
stawa podatku gruntowego wynosi — 65,30 talarów, war-
tość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego
7.60 groszy.

Nieruchomość Sucha karta 38 jest nieruchomością
czysto rolną i składa się z roli ornej 5-tej, 6-tej i 7-tej
klasy oraz z łąki pastwisk 6-tej klasy. Na nierucho-
mości znajdują się zabudowania gospodarcze. (Dom miesz-
kalny, stodoła, 2 stajnie, 1 kuchnia na podwórzu, 1
dom mieszkalny lokatorski, 2 przybudówki, 1 drewnik,
pralnia, 2 ustępy, 1 baraka z desk. 1 drewnik i 1 u-
stęp). Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi
21.757,51 zł. Dwa dziesiąta jeden tysięcy siedemset
pięćdziesiąt siedem złotych 51 gr. Najniższa oferta wzglę-
dnie cena wywołania wynosi 16.318,14 zł. Szesnaście ty-
sięcy trzydzieści osiemnaście złotych 14 groszy, poniżej któ-
rych sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępując do
przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej
dziesiątej części sumy oszacowania w gotówce albo
w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach
wkładowych instytucji w której wolno umieszczać fun-
dusz małoletnich, a złożone papiery wartościowe będą
przyjęte w wartości trzy czwartej części ceny giełdo-
wej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki li-
cytacyjne, o ile dodatkowej publicznie obwieszczeniem
nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa
osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądze-
nia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli
osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu,
że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub
jej części do egzekucji, i że uzyskają postanowienie
właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją
wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od go-
dziny 8 — 18-tej akta zaś postanowienia egzekucyjnego
można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu od
godziny 9 — 15-tej.
Świecie, dnia 5 lutego 1934 r.
Redwanz, komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu rew. I.
9806 Km. 970, 1819, 2453-33.

Kapelusze damskie

Duży wybór. Przyjmuję
przeróbki. **Steinbach,**
dawn. Słodowiczówna, To-
ruń, Szeroka 5. 8895

Przysposabiam do egz-
minów, udzielam

LEKCYJ
francuskiego, angielskiego
niemieckiego i gry na for-
tepienie. Adamska, Sukien-
nica 4. Toruń 774

Mydło
Jelen-Schicht
rygiel tylko zł 1,35

Nafta
silnopłomienna 1 litr
zł 0,53

Mydło
rzadkie najlepsze 1/2 kg
zł 0,48

Frotery
w kolorach na wagę
9883 1/2 kg zł 0,85

Jan Kapczyński
Toruń: ul. Szeroka, naroż-
nik Mostowej, Szczytna 15.
Brodnica ul. Hallera: 7.

Tempo... Tempo...

Spieszcie zaopatrzyć się w tanią
bieliznę, chusteczki, ręczniki, robótki i t. p.
bo „Biały Tydzień” dobiega końca
Zakup uprzyjemnia doborowa orkiestra!

KALAMAJSKI

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III
zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art.
602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10. 2. 1934 r. o godz.
11 w Bydgoszczy, Gdańska 76 odbędzie się publiczna
licytacja ruchomości a mianowicie: 1 pianino firmy
„Drygas” Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które
można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1934.
(—) Malak, komornik.
Do akt Nr. Km. 2423-33 Zlec. nr. 32-8-k 9821

LICYTACJA DOBROWOLNA.
Dnia 10 lutego o godz. 11,30 sprzedana będzie w dro-
dze licytacji dobrowolnej jedna nowa sypialka (kanadyj-
ska brzoza). Zbiórka licytantów na podwórzu spedyto-
ra E. Kapelusznego, przy ul. Dworcowej.
Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kościerskiego
w Kościerzynie.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-80
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Kościerzynie,
Tadeusz Piechowiak, zam. w Kościerzynie przy ul. Wil-
sona 35, obwieszcza na zasadzie art. 676 do 685 k.p.c. że
w dniu 23 marca 1934 r. o godzinie 10-tej przed połud-
niem, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie,
licytacja przymusowa nieruchomości Lipusz tom III wy-
kaz 58 i 70 położonych w Lipuszu, powiat Kościerzyn-
na, a należących do Józefa Sartowskiego w Kościerzyn-
nie.

Księga gruntowa nieruchomości znajduje się w Są-
dzie Grodzkim w Kościerzynie.

Wzmiątkę o przetargu nieruchomości, zapisano w
księdze gruntowej Sądu Grodzkiego w dniu 29. 6. 1933 r.

Wielkość nieruchomości wynosi 8 ha 68 a 21 m. kw.
Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wy-
nosi 9.68 talarów.

Wartość użytkowa, jako podstawa podatku budynko-
wego wynosi 495.

Nieruchomości składają się z domu mieszkalnego,
piętrowego, przybudówki, sali, chlewa, 3 szop, stodoły,
przybudówki, pompy, ustępu, płotu względnie ogrodze-
nia sadu owocowego, łąk z pastwiskami, ziemi ornej, 1
konia roboczego, 1 krowy, 1 jałowicy, 2 prosiaków, 1
wozu roboczego, 1 pługa, 1 brony, 1 radła i 1 sieczkarka.
Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 13.506,52

złote (trzydzieści tysięcy pięćset sześć zł. i 52 grosze)

Najniższa oferta względnie cena wywołania wynosi
10.129,89 zł. (dziesięć tysięcy sto dwadzieścia dziewięć
złotych i 89 groszy) poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępując do przetargu, obowiązany jest
złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy
oszacowania w gotówce, albo w takich papierach
wartościowych, bądź książeczkach wkładowych, insty-
tucyj, w których wolno umieszczać fundusz małolet-
nich, a złożone papiery wartościowe, przyjęte będą w
wartości trzy czwartej części ceny giełdowej.

Przy licytacji, będą zachowane ustawowe warunki
licytacyjne, o ile dodatkowym publicznie obwieszcze-
niem, nie będą podane do wiadomości warunki odmienne
— prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez
zastrzeżeń, o ile osoby te przed rozpoczęciem przetargu
nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie
nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały
postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawiesze-
nie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni, przed licytacją,
wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz.
8 — 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego, moż-
na przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie.

Kościerzyna, dnia 5 lutego 1934 r.
Piechowiak, komornik Sądu Grodzkiego rew. II
w Kościerzynie.
L. Rep. 871-1893-33-11.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 5-go rewiru w Bydgosz-
czy, ul. Zduny 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza,
że w dniu 12 lutego 1934 r. o godz. 10 odbędzie
się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należą-
cych do p. St. Modrakowskiego w Fordonie powiat Byd-
goszcz, a składających się z: 1 regału sklepowego czę-
ściowo oszklony, 1 kontuaru sklepowego, 1 gablotki o-
szklonej do ciastek, 3 stołów, 1 kasy ogniotrwałej i 1
fortepianu oszacowanych na łączną kwotę 920.— zł, które
ogłądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży
w czasie wyżej oznaczonym.

(— St. Jaroszyński, Bydgoszcz, Zduny 1.
Nr. Km. 1451-33 Zlec. nr. 31-8-k 9820

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Wojciech
Janowski rewiru III zamieszkały w Grudziądzu Lipowa
15 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w
dniu 10 lutego 1934 r. o godzinie 10-tej (nie później
jednak niż w dwie godziny) w Grudziądzu przy ul. Młyn-
skiej 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego
ruchomości należących do Franciszka i Zofii Sielskich,
składających się z 1 biblioteki z orzechu kaukaskiego,
1 biblioteki malej z orzechu kaukaskiego, 1 biurka, 1
stolika pod telefon z płytą szklaną, 4 krzesła wyście-
lanych na sprężynach, 1 fotelu wyściełanego na spręży-
nach, 1 stołu z szachownicą, 1 kanapy klubowej, 2 foteli
klubowych wielkich, 1 szafy rzeźbionej z orzechu, 1 sto-
lika malego z orzechu, 1 kanapy rogowej (Velours Ra-
se) 2 foteli rzeźbionych 2 taboretów rzeźbionych, 1 fo-
tela rzeźbionego (dziadek), stołu okrągłego rzeźbionego,
oszacowanych na łączną sumę zł. 8300.—
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym
adrem w dniu licytacji.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1934 r.
(—) Janowski, komornik Sądu Grodzkiego rewiru III.
Do akt nr. km. 4340-33 9824

Zawiadomienie!
Zawiadamiam Szanowną Klientelę z Grudziądza i okolicy, że po
męzu s. p. Br. Wojciechowskim, mistrzem zduńskim,
przedsiębiorstwo nadal prowadzę.
Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę fachowem kierowni-
ctwem i rzetelną obsługą zadowolić. O poparcie proszę
Stanisława Wojciechowskiego,
Grudziądz, Ogrodowa 4/6
Kafle stale na składzie!

Tanio!
łyżki kawowe . . . od 8 gr
„ stłowe . . . „ 10 „
szklanki „ 10 „
filizanki „ 15 „
talerze „ 20 „
garnki kamienne . . . 25 „
serwisy kawowe na 6 osób
od 5,90 zł
maszynki do kawy (meta-
lowe) 2,50 zł
E. SZYMAŃSKI
telef. 27. Toruń, Stary Ry-
nek 11, 2-gi sklep Szewska
12, róg St. Rynku. 9823

Pomarańcze
słodkie od 35 gr, chleb
świętojański, pistaszki suro-
we i palone, pestki z dyń
palone, orzechy włoskie,
laskowe, amerykańskie, lu-
skane i t. d. poleca tanio
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Szeroka 42, tel. 27.

Makagigi
nadziewane 15 i 20 gr
chałwa 1/2 kg. 1,20 zł
Rachatkukum 1/8 kg. 1,00 zł
pastiło 1/8 kg. 70 gr
czekolada w bloku 1/2 kg 1,75
poleca
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Szeroka 42, tel. 27.
9823

Szkoła tańców
Najnowszych tańców po
wrocie z Paryża wyucza
Janina Werna. Kurs rozpo-
cznie się 7 lutego, Toruń,
Stary Rynek 16, I. p. nad
firmą Seidler. 9671

Śledzie
tłuste i smaczne 7, 8, 10,
12 i 15 sztuk za 1,00 zł po-
leca Gerszewski, Toruń,
ul. Prosta. 9723

Piwiarnia Autenrieba
Toruń, Prosta 18/20
wydaje w niedzielę 11 lu-
tego kielbasy domowego
wyrobu,
Koncert. Niespodzianki,
Koncert 9804

Ubrania płaszcze
najtaniej
E. MELERSKI
Toruń, Szewska 12, róg
Starego Rynku.
Duży wybór **spodni.**

Poszukuję
studenta udzielającego lek-
cji języka polskiego. Ofr.
z podaniem ceny do „Ga-
zety Gdańskiej” pod „Stu-
dent”. 9810

Zaginął pies
bernardyn, wabi się „Kanis”
Odprowadzić za wynagro-
dzeniem pod adresem: To-
ruń, Wola Zamkowa 19.
9826

Konfekcja robocza
najtaniej 9822
E. MELERSKI
Toruń, Szewska 12, róg
St. Rynku. **CZAPKI.**
9715

Uczeń
fryzjerski od zaraz potrze-
bny F. Szczepanowski, To-
ruń, Konopnickiej 2. (9798)

Kupię
willę lub mniejszy dom na
Bydgoskim Przedmieściu,
bez pośredników. Oferty
do „Dnia Pomorskiego” pod
„Gotówka 40.000”. 9802

Chłopca
najtaniej (9822
ubierzesz w firmie
E. MELERSKI
Toruń, ul. Szewska 12
róg Starego Rynku.

5 i 3 pokojowe
mieszkanie z wygodami do
wynajęcia. Wiadomość Of-
ruń, Szeroka 37, m. 11, ofi-
cyna prawo. 9809

Ubikacje biurowe
I. piętro, stosowne także
dla lekarza, dentysty, albo
pracowni do wynajęcia.
Oskar Stephan, Toruń,
Szeroka 16. 9826

Sypialnia
dębowa (nowa) na dab
malowana tanio na sprzedaż,
Chrzastowski, Toruń, Wo-
dna 36.

Trumny
po najniższych cenach po-
leca Chrzastowski, Toruń,
Piekary 23.

Kupię
dom z ogrodem, wpłacę do
10.000 zł. Oferty „Dzień
Pomorski” Toruń pod 2321.

Mieszkanie
pokój z kuchnią, chle-
wem i piwnicą wydzierż-
wią od zaraz. Tczew, Wi-
gury 14. 9811

Sklep i magazyn
w porcie od zaraz do wy-
najęcia. Wiadomość w „Ga-
zecie Morskiej” Gdynia.
9715

Unieważniam
wystawiony weksel w blan-
ko na 50 zł. p. Bielawskie-
mu, który został podstępnie
wyłudzony. Ostrzegam
przed nabyciem. Zawadzki,
Tczew. 9812

Grafolog
Głowiński określa na pod-
stawie grafologii i udziela
lekcji magicznych. Tczew,
Piłsudskiego 18. 9814

5-pokojowe
mieszkanie komfort. centr.
ogrz. Bydgoszcz, 20 Stycz-
nia 22, m. 3. 9817

Zgubiony
dowód osobisty na nazwi-
sko Moniki Grubba, wysta-
wiony w Gdańsku unie-
ważnia się. 9809

Wrócić
pomogę. 9809

Telegramy

Z ostatniej chwili

Minister Beck wyjeżdża do Moskwy
na zaproszenie rządu sowieckiego

Jako termin wyjazdu ustalono wtorek, 13 lutego

Warszawa 8. 2. (Pat). W rozmowach, które miały miejsce w końcu ub. r. między komisarzem ludowym spr. zagranicznych Litwinowem i posłem Rzeczypospolitej p. Łukasiewiczem, pan Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki byłby rad widzieć pana Ministra Becka w

charakterze swego gościa w Moskwie.

Odpowiadając na powyższe oświadczenie p. Minister Beck zakomunikował ze swej strony, że przyjmuje chętnie u siebie zaproszenie rządu sowieckiego.

Obecnie termin przyjazdu p. min. Be-

cka do Moskwy został ustalony na dzień 13 bm. Podróż p. min. Becka będzie miała charakter rewizyty na wizytę złożoną swego czasu Rządowi polskiemu przez komisarza ludowego Z. S. R. R. p. Cziczrina.

By podpisać pakt ba'kański
Titulescu i Jefticz wyjechali
do Aten

Białogrod, 8. 2. (Pat). Jugosłowiański minister spraw zagr. Jefticz i rumuński minister Titulescu wyjechali wczoraj o godz. 8,30 do Aten. Towarzyszą im m. in. poseł grecki w Białogrodzie, poseł rumuński w Białogrodzie i minister rumuński w Ankarze.

17 maja-Czechosłowacja wybierze
nowego prezydenta Republiki

Praga, 8. 2. (Pat). Według zapowiedzi prasy, wybory prezydenta republiki czeskosłowackiej, z powodu upływu kadencji prez. Masaryka, odbędą się 17 maja.

Wys. Komisarz Lester
u p. Ministra Przemysłu i Handlu

Warszawa, 8. II. (PAT). P. Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki przyjął w dniu wczorajszym wysokiego komisarza Ligii Narodów w Gdańsku p. Lestera, komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku p. Pape, przed stawicielei urzędu handlowo-morskiego w Londynie pp. Mullinsa i Lyala oraz byłego ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, naczelnego dyrektora zjednoczonych fabryk w Mościcach i Chorzowie.

Zgon brata twórcy
esperanta

Warszawa, 8. II. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie dr. Leon Zamenhof, brat twórcy języka światowego esperanto. Zmarły przeżłamaczył na język esperanto wiele książek polskich autorów m. in. Reymonta, Wyspiańskiego i innych.

Uzbrojenie listonoszów

(o) Warszawa, 8. 2. (Pat). W najbliższym czasie listonosze roznoszący przesyłki pieniężne uzbrojeni zostaną w broń palną, krótką, pałki gumowe i gwizdki alarmowe.

Walka z brudem

(o) Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Z polecenia władz sanitarnych, policja dokonała obławę na targowiskach warszawskich, zatrzymując 420 osób, które następnie oddano przymusowej kąpieli. Jest to jeden ze sposobów walki z grożącą stolicy epidemią tyfusu.

100 grobów z epoki
wędrówki narodów

Nad brzegiem Renu koło Bazylei prowadzone są prace nad odkopaniem odkrytego tam wielkiego cmentarza z czasów wędrówek narodów. Odkopano przeszło sto grobów, przy czym w grobach męskich znaleziono liczne ozdoby (miecze, oszczepy i siekiery), zaś w kobiecych — drogie ozdoby ze złota i srebra.

Prace budżetowe Sejmu
posuwają się szybko naprzód

Warszawa 8 2 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym 1934-35.

Na wstępie posiedzenia przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, który referował poseł Sanojca. Sprawozdawca przypomniał zasługi sp. ministra Boerner, który położył fundamenty pod rozwój poczty i telegrafów. Obecnie minister Kaliński prowadzi dalej rozpoczęte przez poprzednika dzieło. Budżet tego Ministerstwa przyjęto bez zmian.

Następny budżet emerytur, zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj nie wywołał żadnej dyskusji. Referent budżetu tego resortu poseł Wagner podkreślił, że problem zaopatrzenia emerytalnego urzędników państwowych i funkcjonariuszy wojskowych jest prawie całkowicie załatwiony. Przyrost emerytów jest obecnie tylko przyrostem naturalnym. Budżet rent inwalidzkich i pensyj robi wrażenie wydatków o charakterze charytatywnym. Gdy jednak wnikniemy głębiej w to zagadnienie, to widzimy w nim historię naszych wielkich zmagania. Wielki wysiłek żołnierza polskiego o wywalczenie pod przywództwem Wodza Narodu wielkiej mocarstwowej Polski. Budżet ten w stosunku do wykonanego w roku 1931-32, który wynosił sumę 164 milionów zł. spadł do 102 milj. zł.

Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym Min. Op. Społ. i Funduszu Pracy. Referent poseł Sowiński podkreślił, że preliminarz rządowy przewiduje na wydatki Ministerstwa kwotę 64,627,150 zł. Jednym z najważniejszych zadań Ministerstwa jest walka z bezrobociem i jego skutkami. W związku z tem referent zwrócił uwagę, że mamy w Polsce na 30 milionów ha ziemi 4 miliony nieużytków. Możemy więc stworzyć tysiące i setki tysięcy nowych gospodarstw rolnych. Te gospodarstwa drobne, ale wystarczalne staną się najzdrowszymi komórkami społecznymi i podniosą wewnętrzną konsumpcję, co wywoła wzrost zatrudnienia w przemyśle.

Przechodząc do omówienia preliminarza budżetowego Funduszu Pracy, poseł Sowiński wskazał, że działalność tego funduszu w ciągu 8 miesięcy wykazała, jak wielkie rezultaty dać może śmiała inicjatywa. Powstanie tego funduszu umożliwi zatrudnienie przeszło 60,000 ludzi. Prowadzenie robót z Funduszu na rok 134-35 przewiduje rozpoczęcie tych robót od dnia 1 kwietnia, a wydatki Funduszu preliminarzuje się w wysokości 112,060,000 zł.

Nad referatem posła Sowińskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, na zakończenie której przemawiał poseł Madejski, obszernie omawiając działalność Funduszu Pracy i podkreślając, że Fundusz Pracy osiągnął bardzo dobre wyniki, lepsze od oczekiwanych i spotkał się z uznaniem wśród samych bezrobotnych. Po tem przemówieniu budżet resortu tego przyjęto bez zmian.

Następnie poseł Byrka krótko zreferował budżet Rady Ministrów, który nie wywołał dyskusji poczem marszałek odroczył posiedzenie

do godz. 16.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po zgłoszeniu referatu przez posła Seidle-

ra (BBWR) ZABRAŁ GŁOS P. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MICHAŁOWSKI.

Przemówienie p. min. z braku miejsca obszernie streszcmy dopiero w numerze jutrzejszym.

Polski robotnik rolny
niewinnie cierpi w kaźni niemieckiego obozu

(o) W obozie koncentracyjnym w Lichtenburgu od dziesięciu miesięcy osadzony jest robotnik rolny Polak Jan Urbaniak, któremu władze niemieckie zarzucają działalność komunistyczną. Dochodzenia, przeprowadzone przez polskie władze konsularne wykazały, że całą „winą” Urbaniaka było należenie do Związku Emigrantów Polskich.

Konsulat Rzeczypospolitej w Lipsku zwrócił się z interwencją do prezydenta repencji, domagając się uwolnienia internowanego.

Szczególnie charakterystycznym momentem w sprawie jest fakt, iż poraz pierwszy przesłuchano go protokolarnie dopiero 5 grudnia, tj. w 8 miesięcy po aresztowaniu.

Walka z polskością w Rzeszy
nie ustaje

(o) Mimo odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich, proceder usuwania robotników polskich z przedsiębiorstw niemieckich i przyznawania na ich miejsce Niemców trwa w dalszym ciągu. Oto jeden charakterystyczny wy-

padek: W miejscowości Gołby w Turynji, właściciel pewnej cegielni usunął ze swego przedsiębiorstwa dwóch robotników Polaków, obarczonych licznymi rodzinami, którzy bez przerwy pracowali u niego przez dwadzieścia lat.

288 zawodników reprezentujących 7 państw
na słowiańskich mistrzostwach narciarskich w Zakopanem

Zakopane, 8. II. (PAT). Dziś rozpoczynają się tu słowiańskie mistrzostwa narciarskie, a w ich ramach zawody o tytuł mistrza Polski.

Do zawodów zgłosiło się 288 zawodników, reprezentujących 7 państw: Czechosłowację, Finlandję, Jugosławję, Łotwę, Norwegję, Węgry i Polskę. Zawodników z Zakopanego jest 75.

Wczoraj wieczorem odbył się apel zawodników. Apel zagał kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego Fecher, poczem powitał

gości burmistrz Zakopanego p. Winnicki.

Dziś w pierwszym dniu zawodów odbędzie się bieg zjazdowy panów i pań w konkurencji złożonej. Równocześnie w tym samym dniu odbędzie się bieg sztafetowy 5 razy 10 km. W biegu tym wezmą udział trzy sztafety: czeskosłowacka, jugosłowiańska i polska. Polska sztafeta składa się z Bronisława Czecha, Stanisława Karpia, Marjana Orlewicza, Stanisława Marszałka i Górskiego.

Sir Austen Chamberlain
o pakcie polsko-niemieckim

Londyn, 8. II. (PAT). W czasie onegdajszej debaty rozbrojeniowej w izbie gmin sir Austen Chamberlain w przemówieniu swoim zwrócił szczególną uwagę na pakt polsko-niemiecki w słowach następujących:

„Porozumienie polsko-niemieckie jest aktem bardzo ważnym, ale pragnę zwrócić uwagę izby na to, że Niemcy już przed tem porozumieniem zobowiązały się i nie tylko na lat 10, ale bez ograniczenia czasu, że nie będą uciekały się do przemocy przy załatwianiu jakichkolwiek sporów z Polską. Niemcy były i wciąż jeszcze są związane paktem Ligi Narodów. Pozostają one związane i nadal, niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki między niemi a Ligą Narodów. a to zarówno na podstawie paktu Kellogga, jak

i na podstawie specjalnego traktatu, podpisanego dobrowolnie przez rząd niemiecki i ratyfikowanego przez parlament niemiecki, t. j. traktatu locarneskiego. Obydwa te traktaty zmuszają Niemcy do stosowania środków pokojowych w rozwiązywaniu ich sporów z Polską. O ileby więc ktokolwiek przypuszczał na chwilę, że obecne porozumienie, zawarte na lat 10, zwalnia Niemcy po upływie tych 10 lat od zobowiązań co do nierozwiązywania sporów z mocą wojny, to uważał, że obecne porozumienie nie zwiększa bezpieczeństwa, lecz pomniejsza je.”

„Porozumienie polsko-niemieckie witam z radością dlatego, że odrzuca ono spory, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat jątrzyły stosunki,

do lamusa, aby nie wyciągać ich stamtąd i nie mówić o nich w ciągu 10 lat. W tym sensie przyjmuję porozumienie polsko-niemieckie z niezmiernym zadowoleniem, oczywiście pod warunkiem, że nie odejmuję ono niczego poprzednim zobowiązaniom, lecz uzupełnia je. Ale oceniałbym to porozumienie z jeszcze większą satysfakcją, gdybym miał zupełną pewność, że nie było ono ze strony Niemiec tylko gestem, obliczonym na przekonanie świata o pokojowych intencjach Niemiec, gdy w rzeczywistości obliczały one, iż uzyskują wolną rękę w innym kierunku, oraz gdyby to samo, co uczyniły wczoraj w stosunku do Polski, uczyniły dzisiaj w stosunku do Austrii”.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% szłki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 50 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upaść. Za techniczny druk, pominięte miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Monteński 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann,
Gdańsk, Kaszubski Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Włodzisław Górski, Bydgoszcz, ul. Marz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkoła.
Red. odpow. na Grudziąd: Włodzisław Górecki, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław,
ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiada za Tesow: Jerzy Kruszewski, Tesze, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kobielię: Józef Krasny, Kobielię, Wileńska 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawca: „Dziś Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Moreńska”,
„Gazeta Mogileńska”, „Dziś Bydgoski”, „Dziś Grudziądzki”, „Dziś
Włocławski”, „Dziś Inowrocławski”.
Nadaniem i ocenianiem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
z odnośnikiem do domu 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2,89 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,32 gd przez gońca 2,00gd
z odnośnikiem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładach, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.